№ 25 Rok. XVI ... cławek, wtorek 1 lutego 1938 r. Cena 10 gr.

WŁ...
ADM...ISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 28 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI

Poznań, 31. 1.

Jeden z pierwszych bojowników o wolność, który już w zaraniu młodości sprzągł się nierozerwalnie z ruchem niepodległościowym i zrozumiał wielkość, bijącą z postaci Wskrzesiciela Polski, Józefa Piłsudskiego; światowej sławy uczony, daleko poza granicami Polski znany ze swych prac naukowych i wynalazków; wychowawca przedwojennego pokolenia młodzieży polskiej w dyscyplinie ścisłej wiedzy nowoczesnej, w technicznym postępie nauki współczesnej; odkrywca i wynalazca w zakresie technologii chemicznej wytwarzaniu związków azotowych; wielki konstruktor energii, użyźniającej naszą ziemią, twóca Chorzowa i Mościc; człowiek o charakterze nieskazitelnym i umyśle, ogarniającym szerokie widnokręgi zagadnień, o sercu głęboko czującym i szlachetnym — oto postać, której dzień Patrona dziś obchodzimy i przed którą z szacunkiem chylimy czoła.



W osobie Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego mamy stop dwu najpiękniejszych właściwości, dwu wielkich cech: ścisłego umysłu badacza i uczonego — i gorącego serca, pełnego wiary w promienną przyszłość Polski.

Ta gorąca wiara, ten płomienny patriotyzm ujawnił sie już wtedy, gdy młody student wszedł w koło bojowców o wolność, prowadzonych przez Józefa Piłsudskiego — i ta wiara i patriotyzm stale towarzyszy życiu Ignacego Mościckiego na wszystkich posterunkach, we wszystkich działaniach i decyzjach, powziętych w ciągu długiego żywota, poświęconego dobru powszechnemu, sprawie narodu i państwa.

Ta wiara i patriotyzm ujawniły się zarówno w czynie jak i słowie.

Uprzytomnijmy sobie dziś, gdy myśli nasze skupiają się przy tej czcigodnej postaci, włodarzącej już niemal 12 lat w wolnej Polsce, jakie wskazania, jakie słowa, jakie zalecenia padły z ust Prezydenta Mościckiego.

Mówił nam:

— „Bez czci dla wielkości nie ma potęgi Państwa".

Mówił:

— „Naród, wydźwignięty z niewoli wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materialnego odrodzenia".

Mówił:

— „Ścisła obserwacja okazuje na podstawie liczb, że spośród krajów Europy Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszym miejscu. Już w niedalekiej przyszłości widzę czas kiedy sąsiedzi nasi będą nie tylko nas podziwiać, ale i nam zazdrościć. Jednak nieodzownym warunkiem do tego jest usilna praca, prowadzona z całą energią. Aby zaś ta praca była owocna, trzeba kilku czynników, z których dwa są najważniejsze. Pierwszym czynnikiem jest zgoda i jedność... Drugim warunkiem jest organizacja..."

Zalecał nam:

— „Sama obrona granic zewnętrznych, nawet najświętsza, nie zabezpieczy nas jeszcze, o ile nie potrafimy utrwalić niezależności gospodarczej... Militarna obrona kraju nie jest do pomyślenia obecnie bez jednoczesnego pogotowia przemysłu wojennego, które stworzyć jedynie jest w stanie szeroko rozwinięty przemysł krajowy.

Tłumaczył społeczeństwu:

— „Przez rozbudowę produkcji trzeba w przyszłości stworzyć koniunkturę dla ludzi pracy. Tylko pod tym warunkiem wydobędziemy się z naszych trudności".

I pouczał nas:

— „Nie może łamać mocy Narodu prywata, nie mogą wzruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnic, społeczne czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec w niebiesiech, tak jedną jest Matka, Rzeczypospolita Polska, jedną dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymagająca".

Takie szły ku nam wskazania od tego długoletniego obserwatora życia i wiedzy, od tego serca, przepojonego miłością Polski, od uczestnika naszych bojów o niepodległość i męża stanu, któremu w udziale przypadło odegranie tak wielkiej roli w dziele odbudowy naszej państwowości.

Dziś, w dniu Imienin Prezydenta Ignacego Mościckiego, całe społeczeństwo łączy się z Nim w myśli, że realizować będzie te zaszczytne ideały, które Mu przyświecały w życiu i których jest widomym przykładem i wyrazicielem.

Przyjęcie u gen. Stachiewicza

Warszawa, 31. 1. (PAT).

Szef sztabu głównego gen. Stachiewicz z małżonką wydali w dniu 28 bm. wieczorem przyjęcie, które zaszczycił p. Marszałek Śmigły-Rydz.

Wśród licznych gości byli członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, attaches wojskowi państw obcych, oraz szereg wyższych oficerów.

Szwajcaria przeciw komunizmowi

Lozanna, 31. 1. (PAT).

W kantonie Waadt odbył się plebiscyt w sprawie rozwiązania i zakazu organizacji komunistycznych.

Za zakazem padło 34.536 głosów — przeciw 12.693 głosy.

Plebiscyt ten świadczy wybitnie o zmniejszeniu się wpływów komunistycznych w Szwajcarii.

W Lozannie, gdzie przy wyborach miejskich w listopadzie ub. roku komuniści uzyskali około 10.000 głosów — przeciwko rozwiązaniu organizacji komunistycznej głosowało tylko 4536 osób.

Przedłożenia samorządowe Rządu w Sejmie

Warszawa, 31. 1.

W sobotę 29 stycznia rb. zgłosił się do marszałka Sejmu Cara szef sekretariatu ministra spraw wewnętrzynch, składając uchwalone przez radę ministrów projekty ustaw: nowej ordynacji wyborczej dla samorządu m. Warszawy oraz 6 największych miast polskich oraz projekt ustawy o odroczeniu wyborów do rad miejskich w Poznaniu i Łodzi. Jednocześnie ze złożeniem tych projektów minister spraw wewnętrznych dołączył uzasadnienie rządowe, dotyczące odroczenia wyborów do rady miejskiej Poznania i Łodzi. Treść jego jest następująca:

„Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy zawierający zasady nowego prawa wyborczego dla sześciu największych miast w Polsce m. in. Poznania i Łodzi. Projekt ustawy nowej ordynacji wyborczej dla wspomnianych miast, w szerszym zakresie uwzględnia przedstawicielstwo czynnika gospodarczego i zawodowego, co bardziej odpowiada różnym i złożonym stosunkom życia w wielkich miastach. Jednakże projekt ten ze względów czysto technicznych nie będzie mógł wejść w życie przed terminem zarządzenia wyborów w Poznaniu i Łodzi, bowiem termin ten upływa dla Poznania w styczniu, zaś dla Łodzi w kwietniu rb. Dlatego też wybory w wyżej wymienionych miastach musiałyby być przeprowadzone na zasadzie starej ordynacji wyborczej, a co za tym idzie zarządzenie wyborów w Łodzi i Poznaniu mijałoby się z założeniami wniesionego przez rząd projektu ustawy nowej ordynacji wyborczej, dlatego też rząd wnosi uważając to za celowe i konieczne o odroczenie wyborów do rad miejskich Poznania i Łodzi. Z powyższego uzasadnienia rządowego należy stwierdzić, że nowa ordynacja wyborcza w razie uchwalenia jej przez Izby ustawodawcze nie wejdzie w życie przed kwietniem rb. inaczej, że wybory do rady miejskiej w Łodzi odbędą się dopiero jesienią.

* * *

Na porządku obrad wtorkowego posiedzenia plenarnego Sejmu znajduje się już poza innymi punktami obrad pierwsze czytanie projektu ustawy o samorządzie dla Warszawy i 6 największych miast Polski, oraz przedłużenie rządowe w sprawie odroczenia wyborów do rad miejskich Poznania i Łodzi.

W tym stanie rzeczy odroczenie do jesieni rozpisanych na dzień 25 kwietnia 1938 r. wyborów samorządowych w Poznaniu, od dawna przez pismo nasze zapowiadane, stało się faktem prawie przesądzonym.

Naloty na Barcelonę

Barcelona, 31. 1. (PAT).

W ciągu dnia wczorajszego powstańcze eskadry lotnicze trzykrotnie dokonały nalotu na stolicę Katalonii, bombardując zarówno centrum miasta jak i śródmieścia. Bombardowanie pociągnęło za sobą śmierć kilkudziesięciu osób i poważne szkody materialne. Około 30 domów zostało zburzonych przez bomby.

Po trzecim bombardowaniu ludność Barcelony wyległa tłumnie na ulice, oglądając szkody wyrządzone przez samoloty.

Księżna Juliana powiła córkę





Haga, 31. 1. (PAT)

Wiadomość o tym, iż księżna Juliana powiła córkę, została podana do publicznej wiadomości o godzinie 9 min. 57. Z kół zbliżonych do pałacu informują, iż zarówno matka jak i dziecko czują się doskonale.

Wiadomość o urodzeniu się księżniczki obwieściła salwa 51 wystrzałów armatnich. W całej Holandii przyjęto ją z wielką radością. W Amsterdamie i innych miastach Holandii wyległy na ulicę olbrzymie tłumy ludności, radośnie manifestujące na cześć domu królewskiego i księżnej Juliany.

RADOŚĆ W NIEDERLANDACH

Amsterdam, 31. 1. (PAT)

Wiadomość o narodzinach księżniczki została za pomocą dalekopisu zainstalowanego w pałacu podana do wiadomości władz, rozgłośni radiowych, dzienników, zarządów miejskich, wszystkich większych miast oraz garnizonów.

Jednocześnie ze strzałami armatnimi obwieszczającymi radosną nowinę odezwały się dzwony we wszystkich kościołach, a w portach rozległ się głos syren okrętowych. Domy w kilka minut zostały przybrane flagami. Ponad miastami ukazały się samoloty, które rzucały kartki o barwach domu panującego, zawierające wiadomość o przyjściu na świat księżniczki. W Hadze i w wielu innych miastach ukazali się heroldzi w historycznych strojach, wznoszący okrzyki na cześć domu panującego.

BIULETYN DR. DE GROOTa

Haga, 31. 1. (PAT)

Doktora de Grotta, który czuwał w ciągu ostatnich miesięcy nad zdrowiem księżniczki Juliany wezwano do pałacu o godz. 1-ej w nocy. Silniejsze bóle porodowe zaczęły się około godziny 5-ej nad ranem. Poród odbył się zupełnie normalnie. Stan zdrowia matki i dziecka jest jak najlepszy. — Strzały armatnie, które zwiastowały przyjście na świat księżniczki rozległy się o godzinie 9 min. 59 według czasu holenderskiego.

Kiepura zostanie ojcem

O **Paryż**, 31. 1.

Przed podróżą do Ameryki Kiepura z małżonką, Martą Eggerth przybyli do Paryża.

Pani Kiepurowa oświadczyła dziennikarzom, że wkrótce już przestanie występować, gdyż spodziewa się dziecka.

Radosne wydarzenie nastąpi we wrześniu.

Japonia o orędziu Roosevelta

Tokio, 31. 1. (PAT).

Komentując olbrzymi plan rozbudowy marynarki amerykańskiej oraz orędzie prezydenta Roosevelta, „Asahi Szimbun" pisze o konieczności odpowiednich zarządzeń ze strony Japonii. Według orędzia prezydenta Roosevelta — pisze dziennik — projekty dotyczące dalszego rozwoju marynarki Stanów Zjednoczonych powstały jedynie ze względów samoobrony, chociaż żadne mocarstwo na świecie nie zagraża obecnie Ameryce.

Na widnokręgu politycznym

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianować miał w najbliższym czasie gen. Skwarczyńskiego, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego senatorem Rzeczypospolitej. Ponieważ w obecnej chwili nie wakuje żadne stanowisko senatora z nominacji, więc w kołach politycznych oczekują zrzeczenia się mandatu przez jednego z senatorów, przyczym wymienia się nazwisko ministra Świętosławskiego.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, iż w razie gdyby gen. Skwarczyński mianowany został senatorem — objąłby wówczas kierownictwo parlamentarnego klubu OZN.

* * *

„Słowo" donosi, iż łącznikiem między Centralą OZN a Kołem Parlamentarnym OZN został mianowany poseł Bronisław Wojciechowski.

* * *

Jak się dowiaduje Polska Ajencja Agrarna w pewnych poważnych kołach stolicy rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku dowódcy DOK. Lwów. Obecny dowódca genral Karaszewicz - Tokarzewski ma odejść na równorzędne stanowisko do Torunia względnie do Łodzi. Ponieważ jednak do Lwowa ma przejść generał Langner, przewiduje się, że gen. Tokarzewski raczej przejdzie do Łodzi.

* * *

Agencja „Kabel" podaje: Na mającym się odbyć w Krakowie Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego ma być postanowiona lista kandydatów b. Zarządu Z. N. P. Kandydaci tej listy — według wersji pochodzących z kół nauczycielskich — zrzekną się jednak i do wyborów nie staną. W ten sposób b. Zarząd ZNP. otrzyma pełne uznanie i sam do wyborów nie stanie, by nie utrudniać sytuacji w rozwiązaniu tzw. „kwestii Z. N. P"

* * *

W kołach stołecznych Frontu Morges względnie Związku Hallerczyków, nie wiadomo nic o zamierzeniach gen. Hallera wyjazdu do Szwajcarii. Generał bawi obecnie w Zakopanem i nie zawiadomił nikogo o decyzji wyjazdu z Polski w najbliższym czasie. Nie jest wykluczone, że gen. Haller wyjedzie na własną rękę, co byłoby bardzo charakterystyczne.

* * *

Agencja „Kabel" notuje pogłoski, jakoby na mającym się odbyć Kongresie Stronnictwa Ludowego miano wysunąć na kierownicze stanowisko w tej partii b. posła dr. Gruszkę, jednego z najbardziej zaufanych współpracowników Witosa. — Wydaje się jednak, że regulaminowo ta sprawa nie jest tak prosta, bowiem poza Kongresem istnieje jeszcze Rada Naczelna Str. Lud.

Kraków przygotowuje się na przyjęcie regenta Węgier

Kraków, 31. 1. (PAT)

W Krakowie w całej pełni trwają przygotowania do dekoracji miasta na przyjazd regenta Węgier Mikołaja Horthy'ego. Całe miasto zostanie bogato przybrane flagami o barwach Węgier i Polski. Najwspanialej przybrane będą ulice: Basztowa, Floriańska, Rynek i Grodzka, na których stawiane są maszty, które ozdobione będą chorągwiami o barwach narodowych węgierskich i polskich z herbem Węgier, nakrytym koroną św. Szczepana i orłem u szczytu. Na placu Bernardyńskim u stóp Wawelu stanie olbrzymi łuk triumfalny wysoki na 16 m, ozdobiony pękami chorągwi oraz herbem królestwa Węgier. Podobne herby widnieć będą na Barbakanie.

Teza rumuńska zwycięża w Genewie

Odrzucenie nagłości żydowskiej petycji

Bukareszt, 31. 1. (PAT).

Agencja Raodr donosi: Cała prasa rumuńska z zadowoleniem podkreśla decyzję Rady Ligi Narodów, odmawiającą zbadania w przyspieszonej procedurze, wystosowanej przez rumuńskich żydów petycji. Dzienniki zamieszczają obszerne sprawozdania swych korespondentów z Genewy, stwierdzając sukces tezy rumuńskiej.

„Universul" w artykule p. t. „Niepowodzenie żydowskich manewrów w Genewie" stwierdza, że Rumunia odniosła wielkie zwycięstwo dzięki akcji ministra spraw zagranicznych Micescu, zwycięstwo, które jest potwierdzeniem jej suwerenności w zagadnieniach mniejszościowych.

„Cuvantu" donosząc o nieprzyznawaniu przyspieszonej procedury petycji żydowskiej, pisze: „Koła Ligi Narodów uważają, że ta decyzja sekretariatu Ligi daje pełną satysfakcję stanowisku zajętemu przez rząd rumuński".

„Victorul" i „Timpul" wyrażają przekonanie, że światowe organizacje żydowskie nie mogą już, jak to było w przeszłości, liczyć na bezwarunkową pomoc Anglii i Francji.

Jedynie Bluecher ocalał

Paryż, 31. 1. (PAT).

„Le Matin" donosi z Moskwy, że wszyscy członkowie sądu wojennego, który skazał na śmierć marszałka Tuchaczewskiego, zostali z kolei, z wyjątkiem tylko gen. Bluechera, naczelnego dowódcy wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie, kolejno aresztowani i rozstrzelani.

Pożar w kopalni

Londyn, 31. 1. (PAT).

Pożar, który wybuchł w kopalni węgla w Dumbreck został po długotrwałych wysiłkach, które trwały przeszło dobę opanowany. Z kopalni wydobyto zwłoki 9 ofiar katastrofy, których tożsamości nie udało się stwierdzić. Zwłoki nieszczęśliwych górników są całkowicie zwęglone. Podczas akcji ratunkowej kilku górników doznało ciężkich obrażeń cielesnych.

Napad bandytów na bank

Pekin, 31. 1. (PAT)

Szajka międzynarodowych bandytów, do których należało dwóch Amerykanów i kilku innych cudzoziemców napadła na bank angielski, rabując przeszło 110 tys. yuanów oraz znaczną ilość papierów wartościowych. Policja chińska, która natrafiła na kryjówkę bandytów stoczyła z nimi zaciętą walkę, zabijając jednego z nich, a aresztując dziesięciu. Zdaniem władz policyjnych, jak donosi agencja Domei, banda ta jest kierowana przez agentów komunistycznych.

Wojna pocztowa Z. S. R. R. z Japonią

Tokio, 31. 1. (PAT)

Agencja Domei ogłasza komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, zapowiadający iż rząd japoński zamierza wystosować do rządu sowieckiego energiczny protest przeciwko zawieszeniu komunikacji pocztowych między Z. S. R. R. i Japonią. Komunikat dodaje, że zarządzenie sowieckie będące represją w stosunku do państwa Mandżukuo z powodu zatrzymania przez władze tego państwa samolotu pocztowego sowieckiego, dotyczy nie tylko Japonii i Sowietów, lecz narusza również interesy innych krajów.

Samolot sowiecki zatrzymany przez władze Mandżukuo nielegalnie przeleciał granicę na głębokości 200 km wewnątrz Mandżukuo zanim lądował przymusowo. Cały szereg samolotów sowieckich, jak przytacza dalej komunikat oddawna już nielegalnie przekracza granicę Mandżukuo. Fakt ten uzasadnia całkowicie zarządzenie władzy Mandżukuo, które zatrzymały samolot sowiecki aż do chwili ukończenia dochodzeń.

Komunikat przypomina w końcu że w odpowiedzi na demarche rządu sowieckiego, w której rząd ten domagał się zwolnienia samolotu, rząd japoński udzielił rządowi moskiewskiemu rady, aby Z. S. R. R. podjął ne gocjacje w tej sprawie bezpośrednio z rządem Mandżukuo.

Osada górnicza zapada się pod ziemię

Niecodzienna katastrofa w Belgii

Bruksela, 31. 1. (PAT).

W nocy z soboty na niedzielę w gminie Souvret w pobliżu Charleroy na ternie kopalni węgla nastąpiło obsunięcie się ziemi. W całym szeregu domów odczuto wstrząsy i zarysowały się ściany. O godz. 11 w nocy cale płaty ziemi się obsuwać, w wyniku czego zawalił się szereg domów. W ciągu nocy obsuwanie się ziemi trwało nadal, pociągając za sobą zwalenie się jeszcze wielu domów. Odnoga kolejowa łącząca kopalnie z linią brukselską zapadła się na przestrzeni kilometra. Zawaliły się również słupy sieci elektrycznej wysokiego napięcia, zrywając w wielu miejscach przewody. Towarzyszące wstrząsom grzmoty podziemne słyszane były daleko poza terenem katastrofy.

Zaalarmowana straż ogniowa zdołała jeszcze na czas ewakuować mieszkańców z zagrożonych domów, tak iż katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach. Szkody materialne są bardzo znaczne.

Gwałtowny huragan nad Francją

Wicher wyrządził ogromne szkody

Paryż, 31. 1. (PAT).

Nad całą Francją przeszedł w nocy z soboty na niedzielę niesłychanie gwałtowny huragan.

W Paryżu liczne dachy zostały zerwane. Wiatr obalił na ulicach drzewa i powyrywał je z korzeniami. Na bulwarze Voltaire w Paryżu wielki samochód ciężarowy zepchnięty przez wichurę z ulicy na chodnik przewrócił stragan uliczny ustawiony na brzegu jezdni i został rzucony na ogrodzenie, regulujący ruch uliczny. Okiennice w wielu domach zostały powyrywane z zawias. Wielki komin fabryczny na placu Clichy w Paryżu wysokości około 20 m., którego ciężar wynosi ponad 3000 kg wichura rzuciła na plac; tylko dzięki szczęśliwemu wypadkowi nie doszło do żadnej katastrofy i nie było żadnych ofiar. Na terenie dawnej wystawy międzynarodowej 40 m. parkanu otaczającego tereny wystawowe, a zagradzające przejście do pawilonu marynarki handlowej wiatr porwał i uniósł w powietrze. W Cite Uniwersitaire balkon domu nr. 13 został przez wiatr wygięty i niemal oderwany od fasady domu. W lasku Vincennes wiatr obalił kilkadziesiąt drzew na drodze.

Ze wszystkich stron Francji nadchodzą wiadomości o ogromnych szkodach wyrządzonych przez wichurę huraganową. Dachy w miastach prowincjonalnych zostały zerwane. Dachówki pokrywają ulice miast i miasteczek. Drzewa powyrywane z korzeniami tarasują drogi samochodowe. Huragan tej siły od dawna we Francji nie widziano.

Zezem

Mętne interesy

Gospodarka w naszym przemyśle naftowym — ostrożnie mówiąc — wiele pozostawia do życzenia. Wiadomo, że międzynarodowi spekulanci dokladają wszelkich starań — i to często z powodzeniem — aby zniszczyć nasze złoża naftowe. Ale i dzialalność przedsiębiorstw panstwowych jest na tym polu zgoła „niewlaściwa". Zajął się tą sprawą w dyskusji budżetowej pos. Ostafin, odslaniając pikantne tajniki gospodarzenia w „Polminie".

Przedsiębiorstwo to zajmuje się obecnie nowymi wierceniami naftowymi, które prowadzi za pośrednictwem założonej przez siebie firmy „Pollon". Wiercenia „Polminu" w okresie 7-miu lat kosztowały 6 milionów, gdy wartość uzyskanej przez te wiercenia produkcji wynosi około miliona. Skarb poniósl zatem stratę w sumie 5 milionów zł.

„Polmin" kupuje tereny nie tylko bezpośrednio, ale często za pośrednictwem innych firm naftowych. Tak np. firma „Jaslo" - Lipinki" kupiła od chłopów 133gi terenu za 20.000 zł. Teren ten przejęła następnie firma „Załuski i Ska" aby odsprzedać go „Pollonowi" za 55000 złotych. Tutaj pos. Ostafin podkreślil że w firmie „Zaluski i Ska" 50 proc. udziałów posiada p. Szerauc, dyrektor kopalniany „Polminu".

We wsi Wróblik Królewski wspomniana wyżej firma „Załuski i Ska" kupiła 47 morgów, placąc po 100 zl za mórg. Ponieważ w owych 47 morgach tylko 20 leży na siodle naftowym, więc koszt morga naftowego wyniósl ponad 200 zl. W dwa dni później „Polmin" w tym samym Wróbliku zakupil 183 morgi za cenę ponad 18.000 zl. Ponieważ i w tym terenie tylko 20 morgów leży na siodle naftowym więc faktyczny koszt jednego morga wynosi ponad 900 zl.

„Polmin" współpracuje również z firmą „Petrol", której zawiadowcą jest p Gotlieb, będący równocześnie adwokatem „Polminu". Firma ta sprzedala „Polminowi terenów za 96.000 zl. za które sama zaplacila okolo 30.000 zł. W innym wypadku p. Gotlieb kupil od pewnej pani brutto naftowe za 200 zl i następnie sprzedal jej z powrotem za 750 zl. P. Gotlieb jest zawiadowcą innej jeszcze firmy „Bitumen". Firma ta sprzedala swoje brutto szwagrowi Gotlieba, Roznerowi Rozner dalej Gotliebowi, a Gotlieb z kolei „Polminowi".

Dziwić się należy, dlaczego w przedsiębiorstwie państwowym toleruje się tak mętne interesy. A jeszcze bardziej dziwić się trzeba, że pos. Ostafim aż musi prosić Ministra Przemyslu i Handlu o „zwrócenie szczególnej uwagi na personel niepolski w dziale handlowym, rachunkowym, a co najważniejsze w laboratorium badania olejów „Polminu w Drohobyczu". Ale dziwić się jest nie dość.

Iks.

Fundacje naukowe w Belgii

Żaden kraj europejski nie może się poszczycić tak olbrzymią ilością fundacyj naukowych, co mała Belgia. Do najpopularniejszych instytucyj tego rodzaju, mających na celu czynne popieranie młodych uczonych, należy Fondation Universitaire z 1920 roku, następnie Fondation Hoover, która ma na celu pieniężne wspomaganie uniwersytetów w Brukseli i Louvain. Fundacja ta operuje kapitałem około 140 milionów franków. Nieco mniejszą sumą, bo tylko 110 milionami fr. dysponuje Fonds National de la Recherche, który zajmuje się dostarczaniem młodym uczonym, studentom i inżynierom środków pieniężnych i technicznych, potrzebnych dla kontynuowania badań naukowych i wynalazków. Inna znów fundacja — Fondation Francqui — wyznaczyła doroczną nagrodę naukową w wysokości 500.000 franków.

W dziedzinie medycyny czynne są dwie wielkie fundacje, a mianowicie Fondation Nationale du Cancer (dla badań raka) oraz Institut de Medecine Tropicale Prince Leopold, zajmujący się specjalnie chorobami tropikalnymi.

Bierność nieuleczalna

Poznań, 31. I

Zmianie, dokonanej 10 stycznia b. r. na stanowisku szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, towarzyszyły dokumenty, nie pozostawiające żadnej wątpliwości co do przyczyn i celów przekazania przez pułk. Adama K[illegible] szefostwa O. Z. N. w ręce gen. Stanisława Skarczyńskiego.

„Zły stan zdrowia — oświadczył pułk. Koc — staje się nieprzezwyciężoną przeszkodą fizyczną, która nie pozwala mi włożyć w prace O. Z. N. tak pełnego wysiłku, jakiego one wymagają."

„Pójdziemy dalej wytkniętym szlakiem" — oświadczył nazajutrz gen. S. Skwarczyński, wyraźnie stwierdzając, że filarami, na których uprze się O. Z. N., były, są i będą: 1) „pisma, czyny i życie całe Marszałka Józefa Piłsudskiego"; 2) „nakazy Marszałka Śmigłego-Rydza Zjednoczenia narodu pod hasłem obrony państwa i dźwigania Polski wzwyż"; 3) „deklaracja O. Z. N. z 21 lutego 1937".

Były to zatem enuncjacje bardzo wyraźne. Oczywiście dla każdego, kto ma dobrą wolę czytania słuchania wypowiedzi programowych, a nie „wyinterpretowania" z nich tego, czego w nich nie ma.

Właśnie spotykamy się z taką „interpretacyjną" swawolą, z chęcią przeinaczenia sensu i treści deklaracyj, wygłoszonych z racji zmiany na stanowisku szefa O. Z. N. Spotykamy się z nią oczywiście na łamach pisma, cieszącego się od dawna smutną pod tym względem sławą. Główny organ endecki „Warszawski Dziennik Narodowy" z dokumentów, ogłoszonych 10 i 11 stycznia, oraz ze słów nowego szefa O. Z. N., wygłoszonych 21 stycznia w Wilnie, wysunął takie oto wnioski:

„... jest to odwrót od programu..."

„... jest to poniechanie prób oparcia się na idei..."

„... trzeba określić, czego się chce i do czego się zmierza..."

Przecieramy oczy: gdzie choćby najmniejszy ślad „odwrotu od programu"? gdzie najlżejsza choćby zapowiedź „poniechania prób oparcia się na idei"? Gdzie „potrzeba określenia, czego się chce", gdy w pierwszych już słowach, jakie padły z ust gen. Skwarczyńskiego było stwierdzenie, że „pójdziemy dalej wytkniętym szlakiem", a więc w oparciu o ideologię Józefa Piłsudskiego, o wskazania Marszałka Śmigłego i o tezy, zawarte w lutowej deklaracji?

„Odwrót od programu" i „poniechanie idei" widzi organ endecki w słowach gen. Skwarczyńskiego, że nie zamierza wskrzeszać w Polsce „linii podziału" na prawicę, lewicę i centrum. Czyżby to dla partyjnych polityków było czymś nowym? Czyż nie w celu przekreślenia takiej linii podziału dokonywało się w Polsce wszystko od r. 1926, wszystko, co robił Józef Piłsudski i wykonawcy jego ideologii? Czy partyjnicy z prawa, lewa i z centrum„ a więc z poza murów partyjnych endeckich, socjalistycznych i „morżowych" wyobrazili sobie, że gen. Skwarczyński po to przyszedł, aby wskrzesić przedmajową strukturę polityczną: wzajemnej licytacji i doraźnych kompromisów ludzi z „prawa", „lewa" i „centrum"? Czyż jeszcze nie uświadomili sobie, że iednym z zadań Obozu Zjednoczenia jest zwalenie tych „płotów i murów", dzielących naród, a strzeżonych przez „graczy politycznych", „antykwariuszy smutnej przeszłości"?

Wskazał na to wyraźnie w Wilnie gen. Skwarczyński, gdy powiedział:

— „przebijemy mur... postawimy dla obrony państwa naród zorganizowany do dyspozycji Wodza Naczelnego..."

W tych właśnie słowach mieści się to, „czego chce i do czego zmierza" Obóz. Jest to nie „odwrót od programu", lecz bardzo zdecydowane podkreślenie go przez nowego szefa Obozu; nie „poniechanie prób oparcia się na idei", ale właśnie silne zaakcentowanie jej, uczynienie z niej osi, dokoła której wszystko ma się obracać.

Endecja pociesza się — i pocieszać się stara partyjników z „prawa, lewa i centrum" — że zasadnicza postawa Obozu może ulec obecnie zmianie, że mogą znów w Polsce zazielenić się płoty partyjne, a na murach znów zjawić się „antykwariusze smutnej przeszłości".

Skąd ta pociecha? Skąd te nadzieje? W wypowiedzeniach, które padły z racji zmiany w szefostwie Obozu, ani śladu czegokolwiek, coby takie nadzieje i pocieszenia uzasadniało. Wręcz przeciwnie: zapowiedź kroczenia dalej „wytkniętym szlakiem" i stwierdzenie, że „żadne istotne zmiany nie zachodzą".

Jedno tylko jest wytłumaczenie tych fałszywych wniosków, jakie wysnuwa publicystyka endecka: zła wola. Tendencja przeinaczania sensu słów, podkładanie pod nie nieistniejących intencji. Wykładnia wręcz nieprawdziwa, wyimaginowana.

Nie po raz pierwszy się z tym spotykamy. I zapewne nie po raz ostatni na łamach prasy endeckiej.

Tym gorzej oczywiście dla autorów takiej ze złej woli płynącej „interpretacji". Bo jakże mogą się sami orientowac w rzeczywistości, kiedy ją fałszują? Jakiż wpływ mogą mieć na opinię publiczną, kiedy jej podają do wierzenia rzeczy nieistniejące?

Powiada przysłowie, że fałsz biegnie na krótkich nogach. Daleko nim zajść nie podobna.

I to jest może istotną przyczyną, dlaczego endecja od tylu, tylu lat wciąż drepcze w miejscu i ruszyć się z miejsca nie może. Bo każdy jej krok jest obciążony: złą wolą i fałszywym pojmowanie rzeczywistości. A to wciąż paraliżuje, przygważdża i unieruchamia. I to też pogrąża od dawna już tę partię w chronicznej, nieuleczalnej bierności.

M. G.

GŁOSY I ODGŁOSY

„Front Morges" na usługach masonerii

„Polityka" zamieściła ostatnio artykuł o Stronnictwie Pracy, na który w liście do redakcji tego pisma odpowiada p. Adam Romer, publicysta „Czasu", „Głosu Narodu" i „Zwrotu". W liście tym — wskazując że endecja tylko ze względów taktycznych lub nieporozumienia atakuje „morżowców" — wyłania p. Romer Stronnictwo Pracy, gdyż zawdzięcza ono swoje powstanie Paderewskiemu.

Na to odpowiada „Polityka":

„Paderewski nie jest i nie będzie dostatecznym autorytetem dla jakiejkolwiek konsolidacji jakichkolwiek elementów naprawdę narodowych.

Pan Ignacy Paderewski były premier i wielki artysta ma swoją kartę w historii polskiej. Nie jest kartą niezapisaną. Wiemy czem był, i wiemy przeto, czem być może. Poza ofiarnym patriotyzmem, wielką hojnością na cele patriotyczne, poza wspaniałym darem wymowy, Paderewski absolutnie nigdy żadnego talentu politycznego nie wykazał, ani wtedy, kiedy był u władzy, ani po tym.

Ale, żeby być tak sztandarowym nazwiskiem, tak wysokim autorytetem, być może, nie potrzeba talentu politycznego ani organizacyjnego. Ostatecznie robotę mogą za niego robić inni. On ma tylko firmować. Ale, i tu dalej z nieubłaganą ścisłością wejść musimy w analizę czynników, które musi mieć koniecznie człowiek — sztandar, człowiek autorytet. Czynnikami tymi są: pewność, że człowiek - sztandar jest bezwzględnie uczciwy i pewność, że nie stoi na usługach żadnej organizacji międzynarodowej.

Pierwszą pewność mamy. Drugiej nie".

Podejrzenia swoje uzasadnia Polityka" faktami o niepośledniej wadze.

„Tygodnik „Prosto z Mostu" — pisze — na str 4 nr. 52 roku 1937 opublikował reprodukcję triumfalnego portretu Paderewskiego umieszczonego w oficjalnym organie Loży „Niezależnego Zakonu Synów Przymierza" (Indepedent Order B'nai B'rith) nr. 2 z roku 1937.

Panowie grupujący się koło tygodnika „Zwrot" i dziennika „Polonia" będących czołowymi pismami, z łamów których szerzona jest ideologia Front Morges, grupują szereg ludzi, którzy są wymieniani jako masoni polscy. Co dalej. Tygodnik „Zwrot" nie opuszcza żadnej okazji by rozpraszać niechęć do masonów, szerzoną przez Stronnictwo Narodowe".

A dalej:

„Dlaczego ludzie z Frontu Morges zapałali taką dziwną nienawiścią do Niemiec, taką nagłą troską o Gdańsk, od czasu dojścia do władzy Hitlera? Czy nie dlatego, że Hitler tak jak i Mussolini wypowiedzieli walkę śmiertelną wszelkim organizacjom masońskim?"

Wszystko to wskazuje, że t. zw. „Stronnictwo Pracy" stoi na usługach masonerii. Znamienne jest przy tym, iż tak gorliwie go broni publicysta „katolicki" i konserwatywny, jakim jest p. A. Romer.

Kryzys parlamentaryzmu francuskiego

P. Ksawery Puszyński w „Słowie" zastanawia się nad pytaniem: Jakie są przyczyny kryzysu politycznego, jaki przechodzi Francja? I odpowiada: Jedną z przyczyn tego kryzysu jest rozwój komunizmu, który jest przecież wrogiem demokracji i prawdziwego parlamentaryzmu. Zaś drugą — upolitycznienie związków zawodowych.

„Związki zawodowe — pisze p. Puszyński — stały się potęgą. Przykład petersburskich rad robotniczych, włościańskich i żołnierskich pokazał, że obok parlamentu — reprezentacji kraju, może wyróść reprezentacja proletariatu, i może usunąć tamtą. Stworzyło to wielką pokusę. Dziś tam gdzie związków zawodowych nie zglajchszaltował jakiś faszyzm, gdzie nie zgnębiła ich rachityczność gospodarcza kraju stają się one instancją apelacyjną odwoławczą do parlamentu. Jeśli we Francji parlament nie uchwali jakiejś ustawy, której domagają się stronnictwa mieszczańskie, skończy się na tym. Jeśli jakiejś ustawy domagają się socjaliści, sprawa wygląda inaczej. Jeżeli ustawa w parlamencie nie przejdzie, znajdą się związki zawodowe, które proklamują strajk. Strajk jest formą presji na parlament, organem presji, ostatnią instancją. W ten sposób w dzisiejszym parlamentaryzmie jedne partje mają dla siebie taką instancję, inne jej nie mają."

W ten sposób powstała nierówność, a właśnie równość jest podstawą zasad parlamentaryzmu. Nie ma jej, równowaga jest zwichnięta.

„W tych warunkach trudno mówić o parlamentaryzmie, przynajmniej w takim sensie, w jakim mówiono o nim przed wojną i jeszcze po wojnie...

Im bardziej ten stan się utrwala, im mniej mu się zapobiega, tem bardziej parlamentaryzm ostatnich krajów kontynentu europejskiego staje się fikcją. Niestety właśnie parlamentaryzm francuski przybliża się do takiej fikcji równości. Jego ostatnim atutem, jedyna siłą jest to, że jego przeciwnicy są niewymownie słabi. Na horyzoncie Francji nie ma żadnego Hitlera jak w Niemczech 1932 roku, żadnego Mussoliniego jak we Włoszech 1921. Nawet następuje zmierzch de la Rocque'ów. Brak silnych przeciwników — to atut wielki. Ale na dalszą metę nie wystarczy."

„Berliner Tageblatt" atakuje „Instytut Baltyck."

Żywy niepokój i niezadowolenie niektórych czynników niemieckich budzi bogata działalność badawczo - naukowa i wydawnicza Instytutu Bałtyckiego, a szczególnie współpraca z uczonymi zagranicznymi w czasopiśmie „Baltic and Scandinavian Countries tries", redagowanym w języku angielskim. Zadaniem tego czasopisma jest informowanie naukowych sfer zagranicznych o sprawach bałtyckich z punktu widzenia polskiego z specjalnym uwzględnieniem historii, geografii i spraw gospodarczych. To samo zadanie w stosunku do opinii spełnia kwartalnik Jantar, ukazujący się od marca 1937.

Obserwując żywe przejawy działalności Instytutu Bałtyckiego „Berliner Tageblatt" dał wyraz swemu niezadowoleniu, pisząc, że „Instytut Bałtycki" w Gdyni, który według wszelkiego prawdopodobieństwa jest popierany względnie subwencjonowany przez rząd polski, o pozostaje w bliskim pokrewieństwie duchowym pod względem szowinizmu (?) z Polskim Związkiem Zachodnim, miał ostatnio wydać w języku angielskim 2 nowe dzieła, poświęcone Prusom Wschodnim". „Tendencję tych dzieł — kończy „Berliner Tageblatt" — nie trudno przewidzieć"

Ten atak ze strony niemieckiej, skierowany przeciw „Instytutowi Bałtyckiemu", jest nie pierwszym i nie ostatnim.

Wawrzyn za krasomówstwo

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w styczniu.

Francuski kryzys gabinetowy odbił się głośnym echem w opinii całego świata. Zastanawiano się nad możliwymi skutkami zwycięstwa tej lub owej formacji politycznej. Jedni zacierali dłonie z uciechy, gdy Leon Blum obiecywał nowe koncepcje rządowe, inni załamywali ręce, gdy p. Bonnet rezygnował ze swej misji. Obliczano szanse utrzymania się p. Delbos na stanowisku ministra spraw zagranicznych; dopatrywano się w każdej niemal mowie wpływu obcych mocarstw. Niesprawdzone plotki odbijały się natychmiast na giełdach pieniężnych, frank się chwiał, frank spadał, nie chciano już franków kupować!

W Paryżu, zapatrywano się na sytuację znacznie spokojniej. Wprawdzie cała Francja żyła w oczekiwaniu nowin, ale wiedziano, że nie ma się co spodziewać wstrząsów. Chodzi jedynie o to, jaka nowa kombinacja wyłoni się z rozmów leaderów partyjnych. Ta pasjonująca skądinąd gra zaczęła się stawać niepokojącą, gdy — wobec trudności uformowania gabinetu — ujrzano widmo rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Zreflektowano się szybko, uznano, że zabawa trwała długo i zgodzono się na p. Chautemps.

Zgodzono się tym chętniej, że jego umiejętności lawirowania między rafami sprzecznych programów spokojna pewność siebie, wreszcie zdolność dialektyczna, tak wysoko cenione przez rozmiłowanych w krasnomówstwie Francuzów, dawały pewność, że widowisko będzie tym razem wyjątkowo ciekawe. Opinia publiczna nie zawiodła się. Deklaracja rządowa była arcydziełem taktu i mądrości parlamentarnej. Arcydziełem misternym. Poruszającym wszystkie kwestie, dzielące kraj na wrogie stronnictwa, przedstawił je Chautemps tak, iż każdy mógł sądzić — lub przynajmniej udawać że sądzi — iż rozwiązanie będzie po jego myśli. To też p. Chautemps został przez Izbę deputowanych nagrodzony wawrzynem za krasomówstwo w postaci 501 głosów prorządowych wobec jednego tylko oponenta.

Tak wielkie zwycięstwo ma swoje znaczenie. Nie umniejszą go głosy tych, tkórzy twierdzą, że zostało ono uzyskane pod presją przemijających okoliczności, w obawie przed rozpadnięciem się z takim trudem sformowanego rządu. Tak, to prawda, ale nie wiadomo ile głosów opowie się za rządem, gdy ten przystąpi do realnej pracy. W każdym bądź razie stronnictwa francuskie dały dowód, że potrafią zapomnieć o własnych ambicjach i łączyć się w chwilach trudnych.

To przekonanie pozwoli premierowi Chautemps łatwiej ominąć przeszkody, jakie się przed nim piętrzą. Jakże bowiem zdoła przeprowadzić, znany już z czasów poprzedniego gabinetu program, a jednocześnie zachować głosy skrajnej lewicy i komunistów?

Tymczasem p. Chautemps pragnie przede wszystkim obrony franka. Dążyć do niej będzie przez uspakajanie konfliktów wewnętrznych na podstawie arbitrażu. W wielu wypadkach skrajna lewica zgodzi się z wynikiem. A jeśli z arbitrażu będzie niezadowolona, cóż wtedy? Jeśli więc p. Chautemps zechce użyć siły, by zlikwidować jakiś strajk okupacyjny, lub poprostu polityczny, obliczony na wywarcie nacisku na rząd, czy związki zawodowe nakażą swym członkom spokojny powrót do domów?

Takie pytania stawiają pesymiści.

Większość natomiast jest innego zdania. Dziennikarz, którego spotkałem w kuluarach parlamentu, powiedział mi rozpromieniony: — „Widzi pan, wszystkie groźne konflikty, głębokie sprzeczności, które w innym państwie wywołałyby już rewolucję, u nas milkną, gdy kraj znajdzie się w trudnej sytuacji".

J. M.

Eksport węgla polskiego

w niebezpieczeństwie

Od czasu wyjścia Polski na morze, eksport węgla polskiego, pomimo ostrej konkurencji zagranicznej głównie angielskiej, rozwijał się bardzo pomyślnie, sięgając na coraz dalsze — zaoceaniczne rynki, a między innymi do Ameryki Południowej. Szczególnie znaczne ilości węgla były kierowane drogą morską do państw śródziemnomorskich z Italią na czele.

Ostatnio ukazała się wiadomość na podstawie informacji prasy zagranicznej, że angielskie towarzystwa ubezpieczeniowe wprowadziły z dn. 1 stycznia rb. specjalne stawki ubezpieczeniowe zarówno od ładunku jak i od statków przewożących węgiel, w kierunku na południe poza port Bordeaux.

Wiadomość ta niestety potwierdza się, przy czym dodatki do normalnych stawek ubezpieczeniowych są tak znaczne — zależnie od portu przeznaczenia i pory roku, że wahają się od ułamka pro mille do bodaj 3 proc., przy jednorazowej podróży od wartości statku. Jest to wystarczający dowód, jak bardzo uniemożliwi to eksport węgla.

Wspomniana prasa zagraniczna (angielska) bynajmniej nie ukrywa, że w ten sposób zostaje unieszkodliwiona konkurencja węgla polskiego. Istotnie wytworzona sytuacja jest bardzo niepokojąca i żywo przypomina, pod względem trudności transportowych, sytuację w r. 1926. Nasuwa się też podobne i jedyne rozwiązanie, które wówczas tak szczęśliwie zainicjował p. min. Kwiatkowski — budowa własnego tonażu i ubezpieczenie go we własnym zakresie. I jeżeli w tym kierunku pójdzie decyzja sfer miarodajnych, to Anglicy zawiedliby się srodze, osiągając skutek wręcz przeciwny zamierzonemu.

Jak lokowane są fundusze ubezpieczeniowe

Według ostatnich obliczeń, lokaty Z. U. S. na 1 grudnia 1937 roku przedstawiają się następująco:

Ogólna suma lokat wynosiła okrągło 910 milionów złotych, w tym lokaty w pożyczkach hipotecznych — 115 milj. zł., lokaty w nieruchomościach — 152 milj. zł, lokaty w bankach i kasach oszczędnościowych — 188 mil. zł, lokaty w papierach wartościowych — 455 milj. złotych.

Fundusze zebrane przez Z. U. S. służą na zapewnienie wypłaty przyszłych świadczeń zarówno dla ubezpieczonych pracowników fizycznych jak i umysłowych, których stan liczebny na 1 listopada 1937 r. wynosił ponad 2.400.000 osób.

Radio konkurencją dla wodociągów

Amerykanie zużywają w czwartek mniej wody

Lubujący się w drobiazgowych zestawieniach statystycznych inżynierowie wodociągów w kilku stanach środkowych Ameryki Północnej zauważyli, że regularnie w każdy czwartek od godz. 10 do 11 przed poł. zużycie wody równało się prawie zeru. Spostrzeżenia swe inżynierowie zakomunikowali reporterom, którzy zaczęli dochodzić przyczyny tego, bądź co bądź dziwnego faktu. W wielu pismach pojawiły się nawet artykuły, zarzucające poczciwym mieszkańcom miast i miasteczek środkowych stanów Ameryki Północnej niedbałość o czystość i zdrowie. „Dlaczego — pytały gazety w nagłówkach — zużywa się w czwartek mniej wody! Przecież i w czwartek można się kąpać i myć!"

Wreszcie przyczyna wyjaśniła się. Okazało się bowiem, że w dniu tym właśnie od godz. 10 do 11 jedna z amerykańskich radiostacyj nadawała muzykę taneczną, a m. in. ulubiony przebój Ameryki „Swing-walce". Na dźwięk tej melodii panowie odkładali żyletki, sprzątające gosposie odstawiały kubły z wodą, pomywaczki w hotelach, pensjonatach, ba! nawet w szpitalach i domach prywatnych pospiesznie zakręcały krany, i pilnie, według taktu muzyki radiowej, ćwiczyły pas nowego walca. O 11-tej wszystko wracało do normy, krany znowu otwierano i zużycie wody przez resztę dnia wykazywało już przeciętny, normalny poziom.

Demonstracje w Egipcie



W Aleksandrii miały miejsce demonstracje przeciwko Anglii. Policja aresztowała szereg osób, które odtransportowano na samochodach ciężarowych pokrytych metalową siatką.

Pomnik, który czeka 5 lat

Młody władca Egiptu, król Faruk, w czasie podróży po Europie, w którą ma się udać za parę miesięcy, odwiedzi Grecję i przy tej okazji dokona aktu odsłonięcia pomnika w Kawalli.

Pomnik ten ma już swoją historię. Wzniesiono go przed 5 laty dla uczczenia pamięci Mohammeda Ali, jednego z wodzów tureckich, który brał udział w drugiej wojnie bałkańskiej przeciw Grecji. Mohamed Ali urodził się w Kawalii i wystawienie pomnika przeciwnikowi było gestem rycerskim ze strony Greków. Odsłonięcia pomnika miał dokonać król Egiptu, Fuad, ponieważ Mohamed Ali był jego dziadkiem. Z rozmaitych powodów odkładana, podróż króla Fuada nie doszła do skutku i pomnik stał wsiąż nieodsłonięty.

Dopiero teraz syn Fuada, król Faruk spełni akt wdzięczności wobec rz[illegible] kiego i swego pradziadka.

Wydalanie żydów z Ekwadoru

Donoszą tu Guayaquil, że rząd Ekwadoru wydał dekret, w myśl którego żydzi, zamieszkali w Ekwadorze, muszą wyjechać z granic państwa w przeciągu 30 dni. W kraju mogą pozostać tylko ci żydzi, którzy zajmują się rolnictwem lub przemysłem w sposób korzystny dla kraju.

Rząd Ekwadoru stwierdza w wydanym dekrecie, że wielu cudzoziemców przybyło do kraju bez żadnych środków i zdobyło wielkie majątki, które im pozwalały przesyłać poważne sumy złota ekwadorskiego swym krewnym, zamieszkałym zagranicą, z wielkim uszczerbkiem dla bogactwa i handlu krajowego oraz dodaje, że Ekwador powinien był temu zapobiedz już przed 40 laty, wydając dekret podobny do tego, który obecnie został promulgowany i wszedł natychmiast w życie.

Pożary na Litwie

Jak donoszą z Kowna w mozejkowskiej fabryce lnu wybuchł pożar. Straty wynoszą ponad 400.000 litów.

Przed kilku zaldwie dniami spłonęła również fabryka lnu w Szawlach. W Ucianie spłonęła elektrownia miejska i miasto zostało pozbawione prądu. Straty wynoszą ponad 100.000 litów. Od płonącej elektrowni zapalił się stojący w pobliżu młyn i również spłonął doszczętnie. Wartość spalonego młyna obliczana jest na 60.000 lit.

Militaryzacja meksykańskich związków zawodowych

Nowy York, 28. I. (PAT).

„Herald Tribune" donosi z Meksyku, że rada narodowa kofederacji robotników meksykańskich wprowadziła militaryzację wszystkich związków zawodowych, należących do konfederacji. Milicje robotnicze nie będą nosiły ani uniformów, ani broni. Decyzja ta, jak oświadcza konfederacja, nie jest zwrócona przeciwko armii, gdyż armia jest powołana do obrony pokoju i instytucji narodowej. Konfederacji zaś chodzi o wychowanie (?) fizyczne członków oraz o odparcie w razie potrzeby napaści grup faszystowskich.

Wieś starców we Francji

Trzynaście kilometrów na północ od Perenne, między okopami wojny światowej położona wieś Lieremont, z której po wojnie nie pozostał kamień na kamieniu, została po wojnie światowej odbudowana.

Lierament jest dzisiaj w północnej Francji wsią, którą Francuzi powszechnie nazywają „wsią starców". We wsi tej połowa ludzi, to ludzie starzy, a wiek sześciu z nich waha się w granicach od 90 do 100 lat. 21 mieszkańców liczy od 80 do 90 lat a ponad 100 mieszkańców liczy od 70 do 80 lat życia.

Ta długowieczność mieszk. Lieramont tłumaczy się nie tylko zdrowiem jej mieszkańców, ale również tym, że po wojnie światowej przyrost naturalny niesłychanie się zmniejszył. Ci nieliczni mieszkańcy wioski, którzy zdołali ujść z życiem ze straszliwych walk wojennych, byli już prawie starymi ludźmi, a młodzi nie pozostali wierni zawodowi swych ojców i powędrowali do mniejszych miast Francji, gdzie po wojnie światowej wskutek braku ludzi wytworzyły się duże możliwości zarobkowe.

Prawo i życie

Ubezwłasnowolnienie

Temat to bardzo aktualny w związku z głośną sprawą p. Michała Radziwiłła, który swojem zachowaniem spowodował rodzinę do stawienia wniosku o jego ubezwłasnowolnienie.

Instytucja ubezwłasnowolnienia sięga najdawniejszych, bo jeszcze sta rorzymskich czasów i jest przewidziana przez wszystkie prawodawstwa. Według art. 489 Kod. Cyw. „pozbawionym woli własnej może być tak pełnoletni, jak też małoletni usamowolniony w ciągłym stanie niedołężności, pomieszania zmysłów albo szaleństwa zostający, choćby nawet w stanie tym zachodziły przerwy", t. zw. „lucidae intervalla". Najważniejszym przeto momentem jest ustalenie stanu władz umysłowych osoby, której wola, a więc zdolność prawna, ma być odjęta lub ograniczona.

Pozbawić bowiem człowieka pełnoletniego woli — to zaczy cofnąć go do poziomu dziecka nieletniego. Jest to śmierć cywilna. To też w trosce, aby na tym polu nie mogły się dziać krzywdy, prawodawca uzależnił ubezwłasnowolnienie od ścisłych przepisów.

Żądać pozbawienia własnej woli może każdy względem swego krewnego, ojca, matki, kurator względem usamowolnionego, małżonek jeden względem drugiego. Prawo to nie przysługuje atoli powinowatym. O ile osoba znajduje się w stanie szaleństwa, a nikt z krewnych, ani też małżonek, lub gdy osoba taka nie ma krewnych, ani małżonka, nie domaga się pozbawiena jej (własnej) woli, wówczas, według prawa obowiązek ten spada na prokuratora.

Żądanie pozbawienia własnej woli należy wnieść pod rozpatrzenie sądu z wskazaniem czynów, stwierdzających niedołężność, pomieszanie zmysłów albo szaleństwo, oraz złożyć dowody i wymienić świadków, którzy by swymi zeznaniami poparli istotny stan i zachowanie się osoby, o ubezwłasnowolnienie której chodzi. Sąd wzywa tę osobę, która ma być pozbawiona własnej woli i bada ją przy drzwiach zamkniętych. W razie jej niestawiennictwa, deleguje do tej czynności sędziego — z przybraniem pisarza. W każdym razie badanie odbywa się w obecności prokuratora.

Jeżeli według uznania sądu, nie zachodzą okoliczności, usprawiedliwiające pozbawienie woli osoby pełnoletniej, może — o ile zachodzi ku temu potrzeba, ograniczyć zdolność prawną danej osoby. Wyznacza jej wówczas wyrokiem doradcę, bez asystencji którego osoba pozwana nie ma prawa dokonywać pewnych czynności, jako to: stawania w sądach, jako strona, zawierania układów pojednawczych, zaciągania długów, podnoszenia kapitałów i kwitowanie z odbioru, zbywania nieruchomości lub kapitałów hipotekowanych lub w ogóle obciążania hipotek.

Wszelkie czynności dokonane przez osobę pozbawioną woli, lub mającej wyznaczonego doradcę — po zapadłym wyroku, są z samego prawa nieważne. O ile wszakże treść wyroku nie została wniesiona do ksiąg hipotecznych, osoby zainteresowane nie mogą zasłaniać się przeciwko trzecim nieważnością dokonanych czynności. Gdy wszakże przyczyna pozbawienia woli była powszechnie wiadomą i oczywistą, czynności dokonane przed wyrokiem orzekającym ubezwłasnowolnienie lub ograniczenie woli skutkiem niedołężności, pomieszania zmysłów albo szaleństwa, mogą być unieważnione, nie naruszając atoli praw osób trzecich, nabytych w dobrej wierze.

Nad pozbawionym własnej woli zostaje ustanowiona opieka, tak, jak tego wymagają przepisy o opiece nad małoletnimi. Z tym wszakże, że pozbawiony woli nie jest mocen zawierać związku małżeńskiego, ani też rozporządzać mieniem swym przez testament. Po ustaniu okoliczności, usprawiedliwiających ubezwłasnowolnienie, przywrócenie odjętej woli dokonane zostaje przez Sąd w takim samym trybie, jak zostało dokonane pozbawienie lub ograniczenie woli. Ubezwłasnowolnionymi mogą być też i marnotrwni.

B. S.

Sekciarze walczą z policją

Z Rio de Janeiro donoszą, że w Pernambuco miała miejsce oryginalna i krwawa walka uliczna, która toczyła się przez dwa dni. Tło tej sprawy było następujące:

Mianowicie w Pernambuco istniała od wielu lat sekta religijna, którą władze rozwiązały, a tym samym odmówiły jej prawa zebrań. Członkowie sekty jednak do tego zakazu zupełnie się nie dostosowali, a policja swoją drogą nie dopuszczała do zebrań, które chcieli odbywać w swej świątyni. Wobec teko sekta była zmuszona wyrzec się odprawiania nabożeństw w świątyni i przeniosła się do jednego z domów, gdzie kontynuowała swoje praktyki. Gdy do tego domu usiłowała wkroczyć policja, z okien kamienicy posypał się grad kul rewolwerowych. Policja również zaczęła ostrzeliwać dom, gdzie przebywali sekciarze. Dopiero po dwóch dniach zaciekłej strzelaniny zdołała policja wejść do domu. Z pośród sekciarzy zginęło 150 ludzi, mniejsze straty poniosła policja.

Najdroższe i najtańsze miasta w Polsce

Ceny detaliczne niektórych artykułów żywności w większych miastach Polski kształtowały się ostatnio następująco:

Chleb żytni pytlowy kosztował najdrożej w Katowicach i w Krakowie (0,35), najtaniej we Lwowie, Częstochowie i Sosnowcu (0,32), mąka pszenna najdrożej w Łodzi, Katowicach i Bydgoszczy (0,56), najtaniej we Lwowie (0,45), kasza jęczmienna najdrożej w Lublinie (0,42), najtaniej we Lwowie (0,32), mleko najdrożej w Sosnowcu (0.30), najtaniej w Krakowie i Lublinie (0,20), masło mleczarniane wyborowe najdrożej w Katowicach i Częstochowie (4,20), najtaniej w Wilnie i Lublinie (3,50), jaja najdrożej w Sosnowcu (0,15), najtaniej w Wilnie (0,10), mieso wołowe najdrożej w Poznaniu (1,60), najtaniej we Lwowie (0,75), mięso wołowe uboju rytualnego najdrożej w Poznaniu (2,40), najtaniej w Częstochowie (0,85), mięso wieprzowe najdrożej w Łodzi (1,57), najtaniej w Częstochowie (1,30), kiełbasa wieprzowa najdrożej w Warszawie i Krakowie (2,—), najtaniej w Wilnie (1,10), słonina świeża najdrożej w Krakowie (2,00), najtaniej w Poznaniu i Bydgoszczy (1,70), ziemniaki najdrożej w Warszawie (0,10), najtaniej w Poznaniu, Wilnie i Lublinie (0,06)

Serbska epopea

napisana przez niemieckiego poetę

Prasa jugosłowiańska donosi o dość niemiłym wydarzeniu. Mianowicie inżynier-radiotechnik Weege napisał utwór p. t.: „Serbska pieśń Nibelungów".

Weege, który przybył do Belgradu zaraz po zakończeniu wojny światowej, był przez pewien czas dyrektorem radiostacji w Belgradzie i już wtedy zaczął się interesować podaniami ludu serbskiego. Ażeby je poznać dokładnie wszystkie, urządzał Weege ustawicznie wycieczki do południowej Serbii, tam słuchał opowiadań i pieśni ludowych, które opiewały bohatera serbskiej przeszłości Nemanjida.

Obdarzony wielkimi zdolnościami poetyckimi, przystąpił Weege do tworzenia serbskiej epopei, którą serbska prasa nazwała „Serbską pieśnią Nibelungów". Dzieło obejmuje 20.000 wierszy i dzieli się na cztery części: Nemanjidzi, Królowie Urosz i Miljutin, Car Duszan i książe Lazar, a kończy się bitwą na Kosowym Polu w roku 1389. Epilog epopei stanowi bitwa z Turkami na tymże polu w roku 1912.

Teatr królewski w Belgradzie wkrótce wystawi na swej scenie „Cara Duszana" i „Księcia Lazara". Zapowiedź tych premier, które mają być wystawione w najbliższym czasie, wywołała duże zainteresowanie.

„Używaj pan wszystkich rogów, tylko pocztowego — nie"

Jeden z pruskich pułkowników w stanie nieczynnym miał pasję podróżować całymi miesiącami. A że działo się to za czasów Fryderyka Wielkiego, nic dziwnego, że podróże te trwały długo, zanim pułkownik dostał się z jednej miejscowości do drugiej. Był on znany na całym terytorium Prus, tym więcej, że sam, licząc już dobrych kilka krzyżyków, woził ze sobą dużo młodszą od siebie żonę, a w dodatku bardzo przystojną. Powszechnie mówiono, że z wiernością małżeńską młodziutkiej pani pułkownikowej jest krucho. Wszyscy o tym mówili, jeden tylko pułkownik nic o tym nie wiedział i nie słyszał. Natomiast gnębiło go inne zmartwienie. Podczas tych licznych podróży miał stale kłopoty z wymijaniem licznych pojazdów na szosach. Chcąc kłopoty te usunąć, ubrał swego woźnicę w mundur pocztyliona, sprawił mu róg pocztowy i rozkazał dawać sygnały pocztowe, na dźwięk których wszystkie inne pojazdy musiały przepuszczać kolaskę pana pułkownika.

Naturalnie rychło się to wydało. Zarząd pocztowy pociągnął pułkownika do odpowiedzialności. Pułkownik nie ustąpił, zwracając się do króla Fryderyka z pisemną prośbą o zezwolenie używania rogu pocztowego.

Fryderyk Wielki odpisał krótko: Kochany pułkowniku! Możesz używać tyle rogów, ile tylko chcesz ponad te, które już posiadasz. Jednego tylko nie wolno ci używać, a mianowicie pocztowego. Raz na zawsze musisz zrozumieć, że byłoby to sprzeczne z obowiązującymi przepisami".

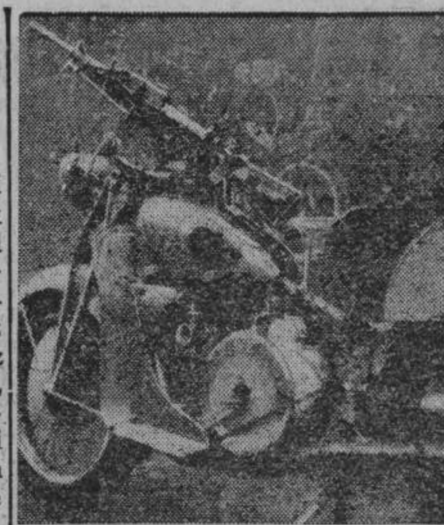
U nas byłoby inaczej

Więźniowie pielęgnują swych dozorców

W Anglii wydarzył się niedawno niezwykle charakterystyczny wypadek, będący doskonałą ilustracją angielskiego pojęcia uczciwości. Na jednej z ulic przewrócił się, ulegając uszkodzeniu samochód z więźniami. W katastrofie tej odnieśli poważniejsze obrażenia dozorcy więźniów.

Więźniowie nie tylko że nie skorzystali z tej okazji, by się uwolnić, chociaż droga była zupełnie pusta i nikt napewno nie byłby ich ścigał, ale zajęli się nawet ratowaniem swych dozorców i naprawiwszy wóz, sami ruszyli w kierunku więzienia. Po przybyciu do więzienia, władze zaopiekowały się dozorcami, podczas gdy więźniowie udali się do swych cel.

Ucieczka z więzienia jest w pojęciach angielskich czynem niehonorowym, podczas gdy sam pobyt w więzieniu, o ile chodzi o przestępstwa drobne, nie ma cech dyskwalifikujących. Każdy z dżentelmenów angielskich, który wbrew przepisom jedzie samochodem z nadmierną szybkością lub też w nastroju podniesionym wbije policjantowi kask na głowę, idzie spokojnie na parę czy tygodni do więzienia. Nikomu z nich nie przyjdzie na myśl uchylać się od odbycia tej kary. Podobnie angielskiej uczciwości nakazuje ponosić konsekwencje za swe czyny.



Motocykl z karabinem maszynowym. W Mediolanie na wystawie motocyklij znajduje się model motocyklu z zmontowanym ruchomym karabinem maszynowym dla armii włoskiej, skonstruowanej przez fabrykę Giuzzi.

Przyrost naturalny w Gdyni

Gdynia — to miasto młodych. Stąd rozrozczość duża, śmiertelność mała.

Przyrost naturalny ludności w Gdyni jest olbrzymi, mianowicie wynosi 20 na tysiąc mieszkańców rocznie, gdy dla całej Polski wynosi 12 proc., w Warszawie zaledwie 3 proc., w Łodzi 0 proc., w Wilnie 2 proc., w Poznaniu 6 proc., w Toruniu 8 proc.

Urodzeń na 1.000 mieszkańców w Gdyni — 29. W Polsce przecietnie wypada — 26, z tego w Warszawie — 13, w Łodzi 12, w Wilnie 15, w Poznaniu 17, w Toruniu 23.

Zgonów na 1.000 mieszkańców w Gdyni — 9, przecietnie w całej Polsce 14, z tego w Warszawie — 11, w Łodzi — 11, w Wilnie — 12, w Poznaniu — 10, w Toruniu — 15.

Ile zarabiają lekarze w Niemczech

Według wykazów statystycznych urzędów skarbowych Rzeszy za rok 1935, które ogłoszono obecnie, praktykowało w roku tym w Niemczech 38.044 lekarzy, których łączny dochód roczny wyniósł 441,6 miliona marek. Z tej liczby lekarzy było 31.512 żonatych. Na ogólną liczbę 38.044 lekarzy 5.400 zarabiało przeciętnie do 5.000 marek rocznie, 17.700 od 5 do 12.000 mk. rocznie, 13.000 od 12 do 50.000 marek i 231 więcej niż 50.000 mk., a w tej liczbie 14-u lekarzy wykazało się dochodem rocznym powyżej 100.000 marek. Jak z tych cyfr wynika, sytuacja materialna większości lekarzy niemieckich nie powinna być najgorsza.

Co się dzieje w ciągu godziny

W ciągu jednej godziny przychodzi na świat 5440 ludzi, umiera 4630, zawartych zostaje 1200 małżeństw i dochodzi do skutku 85 rozwodów.

W dalszym ciągu popełnionych zostaje 25 morderstw i 188.500 przestępstw różnego rodzaju, z których 177.000 zostaje wykrytych i osądzonych. W ciągu jednej godziny mieszkańcy naszego globu spożywają 25 milionów kilo kartofli, 4 i pół miliona kilo mięsa, 35 milionów kilo chleba, 1 i pół miliona jaj. Z urzędów telegraficznych wychodzi w świat w tym samym czasie 114.000 depesz, z poczt 1 i ćwierć miliarda listów, 60 milionów egzemplarzy pism. Wreszcie obserwatoria meteorologiczne notują co godzinę cztery orkany i jedno trzęsienie ziemi.

14-letni Herkules

W jednym z nowojorskich Varietes produkuje się na scenie 14-letni artysta, Lajce Keleman, rodem z Węgier, w roli Herkulesa. Keleman, który, pomimo swych czternastu lat, robi wrażenie 30-letniego mężczyzny, popisuje się swą niezwykłą siłą w rozmaitych wyczynach: łamie podkowy, rozrywa grube łańcuchy, zgina sztaby żelazne, wzija gołą ręką gwoździe w deskę, pozwala przejechać się przez auto.

Młodociany Herkules zbiera swymi występami pieniądze na opłacenie nauki w gimnazjum i na późniejsze studia, gdyż po ukończeniu matury ma zamiar wstąpić na medycynę.

KRONIKA KUJAW

Mogilno

— **Skazani na pracę przymusową w Bojanowie.** W powiecie mogileńskim wałęsała się młoda trójka włóczęgów, będąc ciężarem i niepokojąc rolników. Włóczędzy, w tym 1 kobieta, chodzili pod pozorem handlu papierem do pisania. Policja trójkę przytrzymała i odstawiła do więzienia w Mogilnie. Ustalono ich w osobach Graczyka Antoniego ze Stodół pow. mogileńskiego, Stempkowskiego Bronisława z Warszawy i Walickiej Marii ze Środy. Sąd skazał G. i S. na pracę przymusową do Bojanowa na pół roku a W. na 3 miesiące.

— **Walne zebranie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Mogilnie** odbędzie się w niedzielę dnia 6 lutego o godz. 16-tej w lokalu p. Filisiewiczowej. Walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego koło Mogilno odbędzie się dnia 10 lutego o godz. 19-tej w sali Rady Miejskiej.

— **Karygodna lekkomyślność.** Sąd Grodzki w Mogilnie za usuwanie przedmiotów, bydła i zboża spod zajęcia, obojętnie czy na rzecz wierzycieli prywatnych wzgl. Skarbu Państwa sypie obecnie bardzo surowe kary. W ubiegły piątek skaazny został Grzechowiak Józef, rolnik z Dobieszewic za usunięcia spod węzła jednego stogu zboża na szkodę Rucińskiego z Pakości Banku Ludowego i Filipiakowej z Mogilna na pół roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat i ponoszenie kosztów sądowych.

Inowrocław

— **Roszczenia o świadczenia emerytalne** lub o rentę inwalidzką należy zgłaszać do miejscowej Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Solankowej

— **Karetka sanitarna P. C. K.** w Inowrocławiu została umieszczona z dniem 25 stycznia br. w garażu warsztatów samochodowych przy ul. Poznańskiej 27, tel. 677. Cenę przejazdów ustalono następująco: w Inowrocławiu za wyjątkiem przedmieść Szymborza. Mątew i Rąbina za każdy przejazd 5,50 zł, dla instytucyj samorządowych i szpitalno - leczniczych 4.00 zł. W okolicę cena przejazdu wynosi 55 groszy za każdy kilometr. Pogotowie sanitarne P. C. K. jest czynne w każdy dzień i w nocy.

— **Walne zebranie Chóru Kościelnego** par. NMP zagaił prezes p. J. Wyborski. witając księdza patrona Misiaka. Na przewodniczącego powołano delegata Okręgu p. Kaszubowskiego. a na sekretarza p. Szatkiewicza. Sprawozdanie z całorocznej pracy Chóru złożyła p. Nowakówna. Chór liczy 61 członków czynnych. 39 wspierających i 2 honorowych. razem 102 członków. Chór brał udział w 19 akademiach i wystawił sztukę teatralną „Król Dziadów". W ciągu roku obchodzono uroczyście 10-lecie Chóru. Dochód wynosił 1.156 zł, pozostaje saldo w kwocie 94 90 zł. Po udzieleniu absolutorium do nowego zarządu wybrano pp.: prezes J. Wyborski, wiceprezes — St. Drogowski, sekretarz — M. Statkiewicz. zast. sekr. H. Maćkowska, skarbnik — Wiśniewski, bibliotekarz — Rogowski, zast bibl. Szatkiewiczowa, ławnicy Andrzejewska i Lissówna. Omawiano poza tym sprawę wystawienia operetki „Baron Kimmel" w kwietniu.

— **Z zebrania protestacyjnego inowrocławskich restauratorów.** W lokalu „Kawiarni Wiedeńskiej" w Inowrocławiu odbyło się zebranie protestacyjne zrzeszonych i niezrzeszonych restauratorów pod przewodnictwem radnego p. Bron. Kranza przeciw projektowi Sekcji Browarniczej przy Związku Fabrykantów, która domaga się od rządu ustanowienia maksymalnych cen za piwo. Projekt ten wysunęli właściciele względnie dyrektorzy browarów, opanowanych przez kapitał obcy, z obawy, że Browar Związkowy, oparty o kapitał czysto polski, zmusi przez obniżenie ceny swojego piwa również do obniżki cen piwa wszystkie inne browary. Są to próby skartelizowania i zmonopolizowania i tej dziedziny przez kapitał obcy. W uchwalonej jednogłośnie rezolucji przez licznie przybyłych restauratorów wykazują oni, że same browary są winne takiemu położeniu, gdyż dla zdobycia klienta stosowano takie środki, które nabywców na rynku piwa zdezorientowały. Rezolucja domaga się bezwzględnego wolnego handlu piwem i wykazuje, że projekty Sekcji Browarniczej są niesłuszne, gospodarczo nieuzasadnione i opierają się na statystykach, które nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy oraz są zdolne wprowadzić miarodajne czynniki w błąd. Restauratorzy kujawscy protestują przeciw takim metodom i proszą ministra skarbu, aby przed wszelką swoją decyzją w tej sprawie, zasięgnął opinii u organizacyj restaurotorskich dla faktycznego ustalenia stanu rzeczy. Zebrani domagali się również unarodowienia przemysłu browarniczego. Uchwalono popierać tylko czysto polskie browary.

— **Kronika policyjna.** Stan. Walenczewskiej, zam. przy ul. Staropoznańskiej 23, skradziono mały ręczny wózek. Wojciechowi Janiakowi, zam. przy ul. Wspólnej 10, skradziono kożuch. Janowi Owczarkowskiemu, zam. przy ulicy Rzeźnickiej 10, skradziono narzędzia kołodziejskie, wartości 150 zł. Za przejazd koleją bez biletu przytrzymano żydków Mendla Aleksandrowicza i Israela Elner, bez stałego miejsca zamieszkania. Kazimierzowi Kostusiakowi, zam. przy ul. Cegielnej 3, skradziono 3 gęsi, 2 kury i indyczkę.

Koźmin

— **Poświęcenie sztandaru Katol. Stow. Mężów.** Ostatnio odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Oddział Koźmin z następującym programem: o godz 9-tej zbiórka chrzestnych i zaproszonych towarzystw i gości w salce Domu Katolickiego, godz. 9,20 pochód do kościoła farnego na uroczystą mszę świętą, którą odprawił ks. prob. Flach i dokonał poświęcenia sztandaru. Po mszy św. w uformowanym pochodzie przy dźwiękach orkiestry Zakładu Poprawczego udano się na salę p. Kaja na uroczystą akademię. Zebranie zagaił prezes KSM. p. Scehrwentke, poczym Koło Śpiewacze odśpiewało pieśń „Gaude Mater Polonia", po czym obszerne przemówienie wygłosił prezes KSM. p. mecenas Dziembowski z Poznania. oP czym przystąpiono do składania życzeń. Zebranie zakończono wspólnym śpiewem pieśni „My chcemy Boga". Sztandar wykonały SS. Elżbietanki w Koźminie.

Szamotuły

— **Pociąg rozszarpał więźnia.** Pomiędzy Rokietnicą a Mrowinem pociąg przejechał 22-letniego więźnia karnego Józefa Kircha, który poniósł śmierć na miejscu. Dotychczas nie ustalono czy Kirch popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Ostrów

— **Dzień Polaka Zagranicą.** W związku z odbywającym się „Dniem Polaka Zagranicą", powołano do życia oddział Tow. Pomocy Polonii Zagranicą. Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie pp.: dyr. gimn. Czechowski - prezes not. Nykiel — vprez., instruktor oświatowy Osowski - sekretarz, i jako członkowie zarządu pp.: inż. Matuszewski i kier. szkoły Hoffmanówna.

— **Ukazanie się zorzy polarnej.** Jak w innych częściach Polski, obserwowano i u nas rzadkie zjawisko zorzy polarnej. Po ulicach miasta zbierały się grupki osób, różnie tłumacząc sobie ukazanie się ciekawego zjawiska.

— **Rzeka Barycz wylała.** Wskutek tegorocznych opadów, rzeka Barycz wystąpiła ze swego koryta, przerywając wały ochronne między wioskami Raczyce i Uciechów. Woda zalała okoliczne łąki i pola. Przewidziany jest większy przybór wody, który może być bardzo groźny dla niżej położonych osiedli.

— **Polepszenie oświetlenia ulic.** Pryncypalne ulice naszego miasta otrzymały lepsze oświetlenie. Jasność panuje w całym śródmieściu, jednak sprawa oświetlenia ulic na peryferiach miasta pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Spodziewać się jednak należy, że i tam zapanuje w niedługim czasie jasność.

— **Posiedzenie Komitetu Budowy Kościoła.** Pod przewodnictwem ks. dziekana Płotki, odbyło się w ub. środę posiedzenie Komitetu Budowy Kościoła. Prezesi poszczególnych sekcyj zdawali sprawozdania z dotychczasowych prac i podali dalszy plan działalności. Uchwalono zorganizować wielką loterię fantową, zająć się intensywniej sprzedażą cegiełek. Do sekcji finansowej kooptowano pp. Jadwigę Porankiewiczową i Józefa Wroneckiego a opróżniony urząd sekretarza powierzono p. prof. Drostowi. Po ożywionej dyskusji zakończył ks. dziekan Płotka posiedzenie życzeniem, aby dołożyć wszelkich starań by kościół św. Antoniego stanął w Ostrowie jak najprędzej.

— **Wypadek samochodowy.** Właściciel taksówki p. Roman Kluczyński, jadąc ulicą Czarnieckiego wpadł do dołu i wskutek nagłego uderzenia o kierownicę odniósł złamanie żeber i nadwyrężenie kręgosłupa.

Niezwykła śmierć rolnika

Rolnik Duszyński z Mąkoszyc pod Kępnem okooł godz. 14 po silnych bólach głowy nagle zmarł. Zwłoki przeniesiono do nieopalonego pokoju.

Tymczasem o godz. 17 domownicy zauważyli na ciele rzekomego nieboszczyka obfite krople potu, a członki odzyskały dawną swą temperaturę. Zawezwano telefonicznie lekarza, niestety nie zastano go a nikomu nie przyszło na myśl, by wezwać innego lekarza. I tak pozostawiono pozornie zmarłego na łasce losu. Stan podniesionej temperatury trwał do godz. 23, następnie członki poczęły znów stygnąć i tym razem zastygły już na wieki.

Żywa pochodnia w kołysce

Przed paru dniami wydarzył się w Zielonce pod Bydgoszczą straszny wypadek.

W domu drwala Lewickiego bawiło się troje dzieci w wieku lat 4, 3 oraz 6 miesięcy. Korzystając z nieobecności matki, która poszła do męża do lasu, dzieci wyciągnęły z pieca palącą się głownię drzewa i wraz z nią zaczęły biegać po izbie.

W pewnym momencie 4-letni malec, trzymający głównię, wypuścił ją z rąk, wprost na kołyskę, w której spało dziecko. Przeraziwszy się płonącą pościelą, dzieci wybiegły na dwór. Gdy w kilkanaście minut później powróciła matka z lasu, zastała swe najmłodsze dziecko straszliwie poparzone. Maleństwo zmarło po kilku godzinach.

Częściowe zamknięcie ruchu granicznego

W związku z obecnym stanem niebezpieczeństwa pryszczycy na terenach pogranicznych wśród zwierząt racicowych, Wojewoda poznański zarządził ze względów sanitarno - policyjnych aż do odwołania na zasadzie postanowień art. 19 ust. 3 Konwencji polsko - niemieckiej w sprawie uregulowania stosunków granicznych, podpisanej w Poznaniu dnia 27 stycznia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54/27 poz. 470) zamknięcie ruchu granicznego (z wyłączeniem ruchu kolejowego i pojazdów mechanicznych przedstawicieli dyplomatycznych i osób posiadających paszporty służbowe (na wszystkich przejściach granicznych na terenach powiatów: ostrowskiego, krotoszyńskiego i rawickiego.

Winni przekroczeń tegoż zarządzenia ulegną w trybie administracyjnym karze do trzech miesięcy aresztu lub grzywny do 3000 złotych albo obu tym karom łącznie na zasadzie postanowień Art. 24 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 11 poz. 83 z roku 1937).

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie w przeciągu dwudziestu czterech godzin licząc od doręczenia.

Wolsztyn

— **Komunikat.** Pan Starosta Powiatowy podaje do wiadomości, że w dniu 16 lutego br. o godz 10,50 w Wolsztynie odbędzie się targ remontowy nr. 2 podokresu IVl Poza tym, buhaj, który stanowi własność p. Wincentego Weissa w Kiełkowie został dodatkowo uznany jako zdolny do rozpłodu.

— **Wyprowadzi się.** Na stałe zamierza opuścić terytorium Polski niej. p. Otton, Marta, Edeltraut i Kurt Hecke, zamieszkały w Wiosce pow. wolsztyńskiego.

— **Towarzystwo Czytelni Ludowych.** W niedzielę odbyło się walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych na powiat wolsztyński w Wolsztynie Na zebraniu wybrano nowe władze Zarządu i omówiono szereg aktualnych i ważnych spraw organizacyjnych. Bardzo aktualny referat wygłosił ks. prof Walczak o ruchu książek itp.

— **Z działalności Straży Pożarnych.** W poniedziałek odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego zebranie Rady Powiatowej Związków Straży Pożarnych w Wolsztynie. Na zebranie, któremu przewodniczył p. Wicestarosta powiatowy mgr Hassny uchwalono budżet oraz plan działalności Oddziału Powiatowego Straży Pożarnych na rok 1938/1939. Omówiono również sprawy urządzenia zawodów oraz manewrów strażackich i uzupełniono wybory do Zarządu, do którego wszedł naczelnik rejonowy p. Marciniak z Rakoniewic. W żywej dyskusji, jaka wywiązała się w toku obrad, poruszono cały szereg istotnych zagadnień pożarniczych. W zebraniu wzięło udział 42 delegatów, co świadczy o znacznym zainteresowaniu oraz o intensywnej pracy Zarządu z prezesem p. inspektorem Kurowskim na czele.

— **Z zebrania rolniczego.** W niedzielę odbył się w Wolsztynie w sali p. Schutza wykład z dziedziny rolnictwa. Na zebranie przybył p. inż. Żak z Wlkp. Izby Rolniczej w Poznaniu, który wygłosił ciekawy referat Poza tym na zebraniu ułożony został plan pracy w niedawno założonej sekcji ogrodniczej.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 29 1. 1937

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: 1) żyto 712 g/l. 2) pszenica 742 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l
Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l.) 700—717 g/l.

CENY

	transakcyjne:	—orjentacyjne	
Pszenica . t. p. P.	—	26.50	27,00
Żyto zdatne do przemiału		21.00	21,25
Jęczmień browarowy .	—	20,65	21,00
Jęczmień 700 — 717 gl.		20,40	20,65
Jęczmień . 673 678g/l		19 90	20.40
Jęczmień 638—650 gl		19.65	19.90
Owies		20.75	21 25
„ standartowy		19 75	20.25
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc		46,75	47,25
„ „ I 0-50 „ „	—	43,75	44,25
„ „ „ IA 0-65 „ „	—	40,75	47.25
„ „ „ II 30-65 „ „	—	36,25	36,75
„ „ IIA 50-85 „ „	—		
„ „ III 65-70 „ „	—		
Mąka żytn. gat. I 0-50	—	30,50	31,50
Mąka żytnia 0-65		29,00	30,00
„ . „ II 0-65	—		
Otręby pszenne, grube	—	17,00	17,25
„ , średnie	—	15,75	16,25
„ żytnie przemiału standartow.	—	14.00	15,00
Otręby jęczmienne	—	15,00	16,00
Groch Viktoria	—	22.00	24,50
„ Folgera	—	23,50	25.00
Łubin żółty	—	13,75	14,75
„ Niebieski	—	13,25	13,75
Seradela	—		
Rzepik zimoy	—	53,—	54,00
Siemię lniane	—	48.00	50,00
Wyka latowa	—		
Peluszka	—		
Mak niebieski	—	84,00	87.—
Gorczyca	—	32,00	34,00
Rajgras angielski	—		
Makuch lniany w taflach	—	22,25	22,50
„ rzepakowy „	—	19,00	19,25
„ słoneczn. w tafl. 42-43o/o	—	21,00	21,75
Śrut Soja	—	24,00	25,00
Słoma pszenna luzem	—	5,50	5,75
„ „ prasowana	—	6,00	6,25
„ żytnia luzem	—	5,85	6,10
„ żytnia prasowana	—	6,60	6.85
„ owsiana luzem	—	,90	6,15
„ owsianna prasowana	—	6,40	6,65
„ jęczmienna luzem	—		
„ jęczmienna prasowana	—		
Siano zwykłe luzem	—	7,60	8,10
„ zwykłe prasowane	—	8.25	8,75
„ nadnoteckie luzem	—	8,70	9,20
„ nadnoteckie prasowana	—	9,70	10,20

Ogólny obrót 2661 ton, w tym pszenica 195 ton, żyto 812 ton, tendencja lekko zniżkowa; jęczmień 120 ton, tendencja spokojna, owies 460 ton, tendencja ożywiona; przetwory młynarskie 675 ton, nasiona 270 ton pastewne 129 ton, tendencja spokojna.

Kronika zbąszyńska

— **Akademia ku czci Pana Prezydenta.** W wtorek, dnia 1 bm. staraniem Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Zbąszyniu odbędzie się uroczysta akademia ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystość odbedzie się w sali świetlicy KPW. na dworcu głównym w był. budynku stacyjnym Poczatek o godz. 18. W programie przewidziany jest również występ orkiestry oraz chóru śpiewaczego elewów orkiestry pod batutą nowego kapelmistrza p Janiszewskiego.

— **Sprowadzenie zwłok.** W dniu wczorajszym przywiezione zostały z Holandii do Zbąszynia pociągiem zwłoki zmarłej tam hr Bückert - Żółtowskiej. Jak się dowiadujemy, śp. zmarla przejeżdżała przed kilku dniami do Holandii na kurację, gdzie również miała być poddaną operacji. Do Zbąszynia po odbiór zwłok przybył przybrany kirem samochód, własność zmarłej oraz bliższa rodzina. Po przetransportowaniu zwłok z wagonu auto ostrożnie wyruszyło do miejscowości Ujścia.

— **Z Bractwa Wstrzemięźliwości.** W dniu 2 lutego br. w święto Matki Boskiej Gromnicznej przypada tradycyjne doroczne święto Bractwa Wstrzemięźl. w naszej parafii. W tym dniu po sumie przy ołtarzu Matki Boskiej nastąpi odnowienie przyrzeczenia wszystkich członków na ręce księdza Babskiego, poczem w sali Domu Katolickiego odbędzie się krótkie walne zebranie z referatem ks. Babskiego. Ze względu na ważne zagadnienia uprasza się wszystkich członków oraz sympatyków o gremialne wzięcie udziału.

— **Jednodniowy kurs KSMm.** W piątek, dnia 4 bm. staraniem 30-tego Okręgu zbąszyńskiego KSMm w Zbąszyniu odbędzie się jednodniowy kurs, którego przeprowadzi delegat z Centrali W programie przewiduje się: ogólną zbiórkę o godz. 8-ej przed Domem Katolickim, poczym msza św., rozpoczęcie kursu, przerwa obiadowa, walne zebranie okręgu i w końcu dalszy ciąg kursu. Udział wszystkich członków wraz z sztandarami jak i poszczególnych Zarządów kierownictw jest pożądany.

— **Jarmark.** Jarmark w Zbąszyniu na konie i bydło w dniu 8 lutego nie odbędzie się z powodu wcielenia miasta Zbąszynia i okolicy oraz całego obszaru gminy wiejskiej Zbąszyń do okręgu zagrożonego pryszczycą.

Wielki sukces St. Marusarza w Garmisch

Polak wygrywa konkurs skoków otwarty i do kombinacji

W niedzielę odbył się w Garmisch-Partenkirchen konkurs skoków otwarty i do kombinacji. Ze względu na padający śnieg oba konkursy odbyły się na małej skoczni. Zawody zakończyły się wielkim sukcesem Stanisława Marusarza, który wygrał zdecydowanie zarówno konkurs do kombinacji, jak i konkurs otwarty. Polak startował poza tym poza konkursem na wielkiej skoczni olimpijskiej, uzyskując najdłuższy skok dnia. W ogólnej klasyfikacji kombinacyj Marusarz zajął czwarte miejsce ze względu na słabe wyniki w biegach. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Wyniki konkursu skoków do kombinacji.

	nota	skoki
1) St. Marusarz (Polska)	215,1	53 i 51 m.
2) Meergans (Niemcy)	213,0	52 i 53 „
3) Heggen (Norwegia	207,4	49 i 51 „
4) Tomizu Kukuti (Jap.)	203,5	50 i 52 „
5) Hechenberger (N.)	200,9	48 i 52 „
6) Bleidt (Czechosłow.)	195,9	48 i 49 „
7) Bron. Czech (Polska)	192,0	46 i 44 „
8) Feist (Niemcy)	191,8	49 i 49 „
9) Fischer (Niemcy)	191,1	45 i 50 „
10) Hein (Czechosłowacja)	190,3	46 i 49 „
11) Wnuk (Polska)	188,7	44 i 50 „

Ogólne wyniki biegu złożonego.

	nota
1) Heggen (Norwegia)	447,4
2) Meergans (Niemcy)	414,6
3) Burk (Niemcy)	408,9
4) Stanisław Marusarz (Polska)	404,4
5) Hieble (Niemcy)	402,5
6) Hechenberger (Niemcy)	402,2
7) Poppa (Niemcy)	392,7
8) Bronisław Czech (Polska)	391,5
9) Wnuk (Polska)	389,0
10) Fischer (Niemcy)	388,8

Zwycięzca w kombinacji Norweg Heggen zdobył nagrodę kanclerza Hitlera.

Wyniki konkursu skoków otwartych.

	nota	skoki
1) St. Marusaz (Polska)	222,2	46 i 55 m.
2) Toni Bader (Niemcy)	211,7	44 i 51 „
3) Marr (Niemcy)	210,7	45 i 53 „
4) Sigurd Sollid (Norw.)	210,7	46 i 52 „
5) Eisgruber (Niemcy)	210,1	42 i 56 „
6) Haslberger (Niemcy)	208,1	40 i 52 „
7) Iguro (Japonia)	207,4	42 i 50 „
8) Stoll (Niemcy)	205,8	44 i 50 „
23) Bron. Czech (Polska)	185,4	37 i 45 „

Poza konkursem odbyły się skoki na wielkiej olimpijskiej skoczni. Pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz, który uzyskał 74 m, mimo że skoki odbywały się w niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych. Drugi z kolei Niemiec Hesselberger osiągnął 72 m. przed swoim rodakiem Eisgruberem 71 m.

Wyniki raidu do Monte Carlo

W niedzielę dobiegł końca tegoroczny, 17 z rzędu międzynarodowy raid do Monte Carlo.

Po odbyciu szeregu dodatkowych prób technicznych na miejscu, odbyło się ogłoszenie zwycięzców.

W kategorii dla wozów o nieograniczonej pojemności pierwsze miejsce zdobyła załoga holenderska Bakker i Schut-Karel-Ton na 3,6-litrowej maszynie „Horch". W kategorii 1,5 ccm zwyciężył Francuz Delcollas na 1,3-litrowej „Lancii".

W konkurencji pań zwyciężyły Rouault i d'Herlique (Francja) na 3,6-litrowym „Matford".

Warta zwycięża CWS. 10:6

Białkowski remisuje z Garsteckim

W niedzielę rozegrany został w Warszawie mecz bokserski pomiędzy poznańską Wartą i C. W. S. zwyciężyli poznańczycy w stosunku 10:6. Warta wystąpiła w osłabionym składzie bez Koziołka i Szymury. Zawody nie przyniosły żadnych specjalnych niespodzianek. Poza konkursem odbył się mecz pomiędzy Białkowskim (Warta) i Garsteckim (Czechowice). Po nieciekawej walce spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

W konkursie wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Warty):

Wirski pokonał Rzewnickiego,

Bazarnik przegrał wysoko na punkty z Lipińskim,

Frankowski po bardzo ładnej walce wypunktował Śmiecha,

Ratajak wygrał z Abramczykiem.

Vogt odniósł zwycięstwo nad Zdanowiczem,

Jarecki zremisował z Brzózką,

Welski przegrał z Całką,

Florysiak po zaciętej walce zremisował z Ciążelą.

Mistrzostwa łyżwiarskie Europy w Opawie

W niedzielę odbyły się w Opawie wobec 10 tysięcy widzów łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe parami. Z Polski startowała mistrzowska para Kalus ze Śląska. Zajęli oni piąte miejsce w ogólnej klasyfikacji. Polska para zasłużyła na 4-te miejsce, zwłaszcza że rodzeństwo Szekrenyessy (Węgry), któremu przyznano 4-tą pozycję miało upadek na lodzie, podczas gdy para polska wykon. swój program bezbłędnie. Conrawda różnica w punktacji jest bardzo niewielka, gdyż wynosi zaledwie 2/10 punkta, nie mniej usunięcie Polaków na piąte miejsce jest krzywdzące. Przyczynił się do tego sędzia niemiecki Weiss, który specjalnie nisko punktował Polaków, natomast wyraźnie forytował drugą parę niemiecką Koch-Noack.

Wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco:

1) Herber - Bair (Niemcy),
2) rodzeństwo Pausin (Austria),
3) Koch - Noack (Niemcy),
4) rodzeństwo Szekrenyessy (Węgry),
5) rodzeństwo Kalus (Polska),
6) Waechter - Lesk (Czechosłowacja).

W poniedziałek odbędą się w Opawie popisy łyżwiarskie z udziałem pary polskiej.

Hokej

Porażka Pogoni.

We Lwowie zakończyły się mistrzostwa hokejowe okręgu lwowskiego. Ostatni decydujący mecz rozegrany między Ukrainą a Pogonią przyniósł sensacyjne zwycięstwo Ukrainie 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Decydującą bramkę dla Ukrainy zdobył Buczacki.

Dzięki temu zwycięstwu drużyna Ukrainy zdobyła wicemistrzostwo Lwowa i obok Czarnych, będzie reprezentować okręg lwowski w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Śląsk remisuje z Brandenburgią.

W sobotę późnym wieczorem rozegrany został w Berlinie międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Śląska i Brandenburgią, zakończony wynikiem semisowym 2:2 (0:0, 2:1, 1:0).

Obie bramki dla Polaków zdobył Burda w drugiej fazie gry. Pod koniec tercji Burda został kontuzjonowany i opuścił boisko, ale w ostatniej tercji wrócił na lodowisko.

Niemcy wystąpili z Kanadyjczykiem Mac Quade i reprezentacyjnym graczem Trauttmanem. Oni właśnie zdobyli bramki dla drużyny berlińskiej.

Tenis

Budge mistrzem Australii.

Mistrzostwo tenisowe Australii zdobył Amerykanin Budge, bijąc w finale niespodziewanie łatwo przemęczonego Bromwicha 6:4, 6:2, 6:1.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła Amerykanka Bendy bijąc w finale Stevenson 6:3, 6:2.

W grze podwójnej panów do finału zakwalifikowała się para niemiecka Cramm-Henkel po zwycięstwie nad parą australijską Crawford — Mac Grath 6:1, 6:3, 4:6, 7:5.

Narciarstwo

Tragiczna śmierć narciarza.

Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Garmisch - Partenkirchen w czasie biegu zjazdowego słynny narciarz włoski Giacinto Sertorelli poślizgnął się i runął w przepaść. Narciarz połamał 7 żeber i nadwyrężył kręgosłup, przyczym jedno ze złamanych żeber przebiło płuca. Narciarza przewieziono do szpitala, gdzie zmarł po dwudniowych męczarniach.

Tragiczny ten wypadek wywołał w Garmisch wstrząsające wrażenie.

Piłka nożna

Piłkarze Krakowa grają.

W niedzielę odbyły się w Krakowie pierwsze w bież. sezonie treningowe zawody piłkarskie krakowskich drużyn ligowych. Warunki terenowe były dość dobre.

Ligowa Wisła w pełnym składzie rozegrała zawody treningowe z drużyną krakowskiej Ligi okręgowej Krowodrzą zwyciężając 6:1 (2:1). W drużynie Wisły wyróżnili się z ataku Łyko i Ogrodziński. Bramki zdobyli Ogrodziński, Gracz i Chabowski. Widzów około 500.

Mistrz Polski Cracovia rozegrała zawody piłkarskie ze swoją rezerwową drużyną zwyciężając 4:3. W ataku Cracovii po rocznej przerwie wystąpił wyleczony z ciężkiej kontuzji kolana Stępień oraz na środku pomocy b. gracz Garbarni Wilczkiewicz, który ostatnio podpisał zgłoszenie do Cracovii.

Pięściarstwo

Mistrzostwo młodzików.

Tegoroczne mistrzostwa młodzików P. O. Z. B., które odbywać się będą w dniach 31 stycznia o godz. 20, 1 lutego o godz. 20 oraz 2 lutego o godz. 18 w sali okręgowego ośrodka przy ul. Bukowskiej zapowiadają się bardzo ciekawie z uwagi na start wielu znanych zawodników. Dotychczas zgłosiło się 75 zawodników i należy się spodziewać dalszych zgłoszeń. Będą to niewątpliwie najbardziej udane mistrzostwa z dotychczas stoczonych. Zwycięzcy w poszczególnych wagach brać będą udział w mistrzostwach seniorów.

Schmeling pokonał Foorda.

W Hamburgu odbył się oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem mecz bokserski pomiędzy Schmelingiem i południowo Afrykańczykiem Ben Foordem. Zwycieżył Max Schmeling zdecydowanie na punkty.

Gry sportowe

Turniej koszykówki.

Miejski Komitet WF. i PW. organizuje dla klubów i organizacyj ćwiczących w ośrodkach zaprawy zimowej turniej koszykówki w dwóch grupach:

1. grupa — druż. do lat 18,
2. grupa — druż. powyżej lat 18.

Turniej odbywać się będzie w sali gimnastycznej 8 szkoły powszechnej przy ul. Słowackiego w soboty od godz. 18-tej — dla grupy I-szej, w niedzielę od godz. 11-tej — dla grupy II-giej.

Losowanie odbędzie się w dniu 4 lutego br. w sali gimn. przy ul. Słowackiego. Zgłoszenia do Turnieju przyjmuje M. K. WF i PW. — Stadion Miejski, ul. Piłkarska, tel. 86-81 oraz kierownik zawodów w dniu losowania.

Mistrzostwo w siatkówce.

Mistrzem w siatkówce męskiej został niespodziewanie wileński AZS, wicemistrzostwo zdobyli akademicy warszawscy, którzy po ciężkiej walce zepchnęli na trzecie miejsce dotychczasowego mistrza Polski warszawską Polonię.

Lekkoatletyka

Treningi HCP.

Zawiadamia się wszystkich członków oddziału lekkoatletycznego K. S. „H. Cegielski", że treningi odbywają się w poniedziałki i soboty każdego tygodnia od godz. 18 do 19 w hali Sokoła przy Drodze Dębińskiej.

Hallo! Tu radio



PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, dnia 1 lutego 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych. 16,05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16,15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry pod dyr. Bronisława Nagujewskiego. 16,50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Przez amerykański Tybet" — pogadanka. 17,15 Recital śpiewaczy Yvon le Marc Hadour — baryton. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 17,15 „Ptaki naszych ulic" — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka techniczna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 „18 zasług i 2 występki K. Wł. Wójcickiego — wieczór literacki w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 19,50 Polska twórczość chóralna. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Europa tańczy" audycja muzyczno - słowna w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego, opr. muzyczne Mariana Obsta. Wykonawcy: Zespół instrumentalny, „Piątka Poznańska" i soliści (z Poznania). 20.40 „Przedstawiamy speakerów" — audycja Wielkiego Konkursu Zimowego P. R. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna, 21.00 Koncert symfoniczny. Transmisja z Teatru Wielkiego ze Lwowa). Wyk.: Orkiestra Filharmonii Lwowskiej pod dyr. Bronisława Wolfstala. 22,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club". 24.00 Muzyka taneczna (płyty).

Poznań. 11.40 Ewa Bandrowska i Jan Kiepura. Płyty. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Słynni artyści Ameryki i Europy (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Tańce i piosenki. Płyty. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Koncert orkiestry klubu mandolinistów „Sempre vivo". W przerwie o 18,35 „Co należy czynić w wypadku zarazy wśród zwierząt". 23,00 Muzyka salonowa. (Płyty).

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

17,30 M. Ostrawa. Polskie arie i pieśni. 19,00 Budapeszt II. „Okręt — widmo" — opera Wagnera. Tr. z Opery Królewskiej. 19,25 Lipsk. „Łucja z Lammermooru" — opera Donizettiego (tr. z Opery Drezdeńskiej). 19,10 Królewiec. „Niziny" — opera D'Alberta. 19,45 Radio Romania. Koncert symfoniczny. 20 00 Saarbruecken. Koncert wieczorny z udziałem Wilhelma Kempffa (fortepian). 21.00 Bruksela flam. „Carmen" — opera Bizeta. Transmisja z Opery w Antwerpii. 21.00 Mediolan. „Otello" — opera Verdiego. Tr. z La Scali. 21,30 Paris PTT. „Fidelio" — opera Beethovena. 21,30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny.

RAZ TO MAŁO

najmilsze melodie radiowe ze stycznia.

W poniedziałek dnia 31 bm., a więc w ostatni dzień miesiąca o godz. 20 nadaje Polskie Radio audycję p. t. „Raz to mało", której celem jest powtórzenie najmilszych melodii rozrywkowych, zebranych z rozmaitych audycyj z całego miesiąca. W ten sposób przypomną sobie radiosłuchacze z repertuaru lekkiej muzyki najprzyjemniejsze utwory usłyszane w styczniu.

RADIO W BUDŻETACH GMIN WIEJSKICH.

Jednym z powiatów, który należycie docenia znaczenie radia zarówno jeśli chodzi o indywidualne słuchanie, jak i słuchanie zbiorowe w szkołach i świetlicach organizacyjnych, jest powiat święciański, woj. wileńskiego.

Dnia 18 i 19 stycznia rb. odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego, na którym, na skutek porozumienia się Inspektoratu Szkolnego ze starostą powiatowym p. Dworakiem, uchwalono wstawienie do budżetów gminnych co najmniej po 108 zł w każdej gminie na fundusz radiofonizacji szkół.

Należy podkreślić, że wnioski budżetowe pp. inspektorów szkolnych pow. święciańskiego uzyskały mocne poparcie p. starosty. Członkowie Sejmiku, mimo bardzo ciężkich warunków finansowych, w jakich gospodarują gminy, podkreślili swoje obywtelskie stanowisko, przyczyniając się do powyższej uchwały.

Groby Sybirskie czyli TAJEMNICE ZAMKU CARSKIEGO

Romans z czasów rosyjskich walk rewolucyjnych i panowania Aleksandra II.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Rok 1860. W Rosji panuje car Aleksander II, którego rządy, faktycznie wykonywane przez podłych zauszników i pochlebców, wpędzają całe imperium w otchłań nieprawości i krzywdy. Dla wyrwania kraju z niewoli tyrańskiej powstaje potężny ruch nihilistów, na czele którego stoi niezwykle zręczny i utalentowany przywódca, Michał Bakunin.

Samowola cara i jego agentów, wśród których najwpływowszy jest Kardow, policmajster petersburski, niesie powszechne rozgoryczenie, gdyż wszelkich niewygodnych ludzi wysyła się na Sybir, gdzie żyją w ohydnych warunkach. Zesłana do kopalni zostaje Maria von Pahlen, owocem miłości której z ks. Konstantym, bratem cara, jest Włodzio, ścigany przez carskich siepaczy. Brat jej, Hugo, zaciąga się do nihilistów. Na Sybir wygnany zostaje wysoki urzędnik ministerialny Bojanowski skutkiem zdrady żony Fedory, jednak ucieka stamtąd i dostaje się do carskiej kuchni. Jako podejrzany o nihilizm zesłany zostaje zasłużony gen. Kundson i wielu, wielu innych.

Nihiliści nieustępliwie walczą z Aleksandrem II, mszcząc się bezlitośnie na zdrajcach (jak m. in. na milionerze Jagodkinie). Na tle tej walki rozgrywa się szereg pasjonujących wydarzeń.

470)

— Każdy musi oddać wszystko co ma — wyjaśnia niemy — żaden nihilista nie powinien mieć prywatnego majątku, poświęcają wszystko swym wielkim celom.

Lecz gdzie jest to, czego potrzebujemy — rzekł Włodzimierz — pieniądz nie pomoże nam nic, tylko dynamit największy nieprzyjaciel pieniędzy.

Niemy pomalutku wyciągnął jedną szufladę, gdzie w koszyczkach małych leżała ciemna ziarnista masa. Włodzimierz natychmiast wyjął jeden z tych koszyczków i zabrał ze sobą.

— To wystarczy — rzekł — będzie tu przynajmniej z pół funta.

Okiem skinął i obaj wyszli z kamiennej komory.

Włodzimierz położył koszyk pod skałą, która miała być rozsadzoną i wyciągnął ostrożnie lont i poprowadził go aż do granitowych schodów.

— A teraz niemy, chodź tu, do mego boku — rozkazał Włodzimierz. — Zmów krótką modlitwę spróbujemy, czy niebo jst dla nas łaskawe. Gdy nastąpi eksplozja, musimy się natychmiast rzucić do wyjścia.

Niemy schował papier na którym pisał — i stanął obok Włodzimierza, który zapalił zapałkę podaną przez niemego, a gdy jedna zgasła, zapalił drugą i zbliżył się do lontu, który natychmiast się zapalił, a iskra szybko zbliżyła się do koszyka. Włodzimierz patrzał na nią z drżeniem, niemy zaś rzucił się na kolana, Włodzimierz już przedtem zdjął z siebie surdut, aby módz lepiej płynąć.

— Teraz — zawołał wskazując ręką na otwór.

Rozległ się okropny huk, jakby ze stu armat, a potem drżenie.

— Zginęliśmy, krzyknął Włodzimierz, a także i niemy wydał z siebie nieludzki krzyk przerażenia. Lecz po chwili chwycił Włodzimierza za ramię i wskazał na miejsce gdzie przedtem była skała, a teraz wciskała się woda do środka.

— Dobrze, zawołał Włodzimierz, nie traćmy czasu, teraz trzeba płynąć.

Obaj równocześnie rzucili się do otworu, a fale porywały ich ze sobą. Włodzimierz pracował rękami rozpaczliwie i słyszał, jak za nim niemy jęczał i stękał.

Lecz ogarnęło ich błogie uczucie, że są wolni i puścili się z prądem wody. Włodzimierz uszczęśliwiony, że udał mu się podstęp, wypłynął na powierzchnię wody i spostrzegł niedaleko brzeg, wysilał się, aby dostać się do niego, lecz w tem miejscu za silny był prąd wody i uniósł go dalej. Po chwili oglądnął się poza siebie, chcąc się przekonać, czy niemy płynie za nim, lecz nigdzie nie mógł go dojrzeć. Począł się rozglądać na wszystkie strony, lecz nigdzie nie mógł dojrzeć swego towarzysza.

Lecz mając ze sobą wiele do czynienia, aby wydostać się na ląd, nie mógł go szukać. Po kilku minutach nadludzkich wysiłków wydostał się Włodzimierz na ląd. Poranek już świtał. Odpocząwszy chwilę tylko, zerwał się, chcąc koniecznie udać natychmiast do cesarskiego pałacu, chociaż było jeszcze bardzo wcześnie, gdyż wiadomość, jaką przynosi, może go usprawiedliwić.

Zdążając do miasta, bojaźliwie oglądał się na wszystkie strony, czy nie idzie za nim jaki nihilista, obawiał się bowiem, że nihiliści mogą mieć porozstawiane straże na brzegu.

Lecz dokoła panowała cisza i niespostrzeżony dostał się do miasta.

Ponieważ było jeszcze za wcześnie, a czuł się bardzo osłabionym, wstąpił do gospody, aby się posilić.

Zaspokoiwszy głód i pragnienie, wyciągnął się na ceratowej sofie i zasnął.

Musiał spać długo, bo gdy się obudził, promienie słoneczne wpadały przez okno do pokoju. Zerwał się i przetarł oczy.

A teraz do ojca — zawołał — oby mi Bóg pobłogosławił.

ROZDZIAŁ CXXI.

Śmiertelna jazda

Aleksander II. spojrzał w wysokie lustro, stojące naprzeciw drzwi jego pokoju przyjęć. Widocznie nie zachwycił się swoim wyglądem, bo skrzywił się i potrząsnął głową.

— Siwe włosy — szepnął — osiwiałem prawie przez noc. — Lecz nic dziwnego, jestem już stary. Ten wieczny niepokój, w którym żyję, ciągła obawa przed mordercami, to drżenie, z jakiem wychodzę na ulicę, wszystko to czyni mię przedwcześnie starym. Lecz wreszcie jestem już u celu swych życzeń. Lud pragnie ulg, dobrze, będzie je miał.

Jakże mi przykro, gdy widzę, jak w innych krajach królowie są lubiani przez swych poddanych, jak chodzą bezpiecznie pośród swego ludu, podczas gdy ja nie mogę kroku zrobić na ulicy, bez silnej straży wojskowej i muszę każdej chwili drżeć o swoje życie. I zawsze zadaję sobie pytanie: Dlaczegoż w Rosji tak być nie może?

Lecz ja przeznaczonym jestem na to, aby zmazać grzechy swych ojców, muszę być męczennikiem.

Tu przerwał car i spojrzał na zegarek.

— Dwunasta godzina — rzekł podchodząc do biurka — Gorczakow musiał już przyjść.

Pocisnął guzik od dzwonka, a gdy wszedł kamerdyner, zapytał:

— Minister Gorczakow jest?

— Czeka już od pół godziny.

— Niech wejdzie.

Car począł przerzucać papiery na stole.

— Skargi i prośby, nic więcej — rzekł. — Widzę, że Konstanty miał zawsze rację, całą moją winą jest, że otaczałem się zawsze złymi sługami. Taki Aszynow naprzykład, albo Eustachy i inni — nędznicy sami, oni to zdyskredytowali moje imię w kraju, oni oddzielili mię od mego narodu. Lecz teraz nie będę już potrzebował mostu między sobą, a narodem.

Portiera odsunęła się, a na progu stanął niski, przysadkowaty człowiek, z siwą brodą, z obliczem o szlachetnym wyrazie, w którem za złotemi okularami błyszczało dwoje ruchliwych oczu. Odziany był w skromny czarny surdut, tylko na piersi jego błyszczała srebrna gwiazda z brylantami.

— Ach, to ty Gorczakow — zawołał car — za długo trochę kazałem ci czekać, zbliż się ekscelencjo.

Gorczakow skłonił się nisko przed swym władcą, a potem przystąpił bliżej.

— Siadaj — rzekł car wskazując na krzesło naprzeciw siebie — mam z tobą o ważnych sprawach pomówić. Mianowicie chcę zrobić testament.

Mały człowiek zerwał się z krzesła.

— Testament, spodziewam się, że wasza cesarska mość ma jeszcze dość czasu na to.

Aleksander potrząsnął głową.

— Nie oddawajmy się naprożno złudzeniom — rzekł — uważam siebie za ciężko chorego, który każdej chwili powinien być przygotowany na śmierć.

A teraz mój kochany Gorczakow zapamiętaj sobie dokładnie wszystkie punkty, które ci powiem.

— Najjaśniejszy panie, czy to konieczne, czy rzeczywiście zbliża się tak poważny czas, że wasza cesarska mość uważa za potrzebne złożyć w moje ręce testament?

— Na razie chodzi tylko o testament polityczny — odrzekł Aleksander II. — zatem uważaj.

Państwo moje przechodzi w całości na mego najstarszego syna, który jeżeli Bóg pozwoli pod imieniem Aleksandra III będzie szczęśliwiej panował odemnie.

— Oby to Bóg dał — rzekł uroczyście minister.

— Życzeniem mojem jest, mówił dalej car — aby mój syn zawsze szedł temi drogami, któremi i ja zawsze chciałem postępować. Wolnomyślność może tylko uszczęśliwić naród. Powiedz pan mojemu synowi, że tylko przez naród może być wielkim, przez naród tylko potężnym. Nielitościwą surowość powinien mieć tylko dla szlachty, która uciska swych mniejszych współobywateli.

— To zupełne moje mniemanie, najjaśniejszy panie i jestem szczęśliwym, że w politycznym testamencie waszej cesarskiej mości mogę o tem wspomnieć.

— A teraz dalej — rzekł Aleksander przechylając się w swojem krześle.

— Co się tyczy polityki zewnętrznej, to uważam za dobre i pożyteczne połączyć się z Francją.

Prusy podstępem i zdradą odszły do wielkiej siły i mogą nawet nam zagrażać, dlatego powinniśmy ich mieć z dwu stron otoczonych, a Francja będzie dla nich zawsze postrachem.

Dalej radzę swemu synowi, żeby nie gonił za zdobyczami. Wielkie zło Rosji tkwi w jej rozległości, każda nowa zdobycz jest dla nas ciężarem tylko, najpierw trzeba zdobyć kulturę dla Rosji. Jest to mojem życzeniem a ty ekscelencjo, pomagaj w tem mojemu synowi. Zawsze także niech udaje się po radę do mego brata Konstantego, ja gdybym go był słuchał, byłbym dobrze na tem wyszedł.

Car zamilkł. Gorczakow porobił sobie kilka notatek na papierze, gdy car mówił.

Teraz złożył ten papier i rzekł z uśmiechem:

— Ten kawałeczek papieru jest rozstrzygającym o przyszłości całego świata, że tak powiem.

— Daj Boże, daj Boże, mój kochany Gorczakow, żeby Rosja nie straciła tej roli jaką zajęła w ostatnich dwu wiekach. A teraz możesz już odejść ekscelencjo, oczekuję bowiem przybycia brata.

Gorczakow powstał wprawdzie z krzesła, nie odchodził jednak, lecz stał.

— Cóż kochany Gorczakow, czy masz jeszcze co do powiedzenia, masz może jakąś prośbę? — zapytał car — chętnie chciałbym coś dla ciebie uczynić, aby ci okazać swą przychylność i łaskę.

— Tak najjaśniejszy panie — rzekł Gorzakow — mam prośbę, spełnienie której upiększyłoby zmierzch mojego żywota.

— Mów ekscelencjo, mów.

— Najjaśniejszy panie — rzekł minister — zawrzyj pokój z nihilistami.

Car zerwał się zdumiony ogromnie temi słowami.

— I ty mi to mówisz, Gorczakow — zawołał — radzisz mi zawrzeć pokój ze skrytobójcami. Wiesz o tem, że na wojnie nie pardonuje się tym, którzy na polu bitwy napadają rannych, poległych, aby ich obedrzeć. Otóż za takie same hieny pola bitwy uważam nihilistów. Strzelają z kryjówki i z zasadzki, a walczą podburzaniem ludu.

Lecz Gorczakow potrząsnął smutnie głową.

— Wasza ceraska mość ma może słuszność, że nihiliści posługują się takim sposobem walki, lecz czynią to dlatego, że nie mogą inaczej. Gdyby wasza cesarska mość zbadał ich żądania, okazałoby się, że są one po największej części słuszne. Nie należy ich bynajmniej uważać za egzaltowanych zapaleńców. Najlepsza siła naszego kraju, najjaśniejszy panie, jest przesiąknięta nihilizmem, a jeżeli Rosja straci tę siłę, straci ogromnie wiele.

Aleksander II. niespokojnie chodził tam i napowrót po pokoju.

— Tak, czy sądzisz, że z nihilistami wogóle można zawrzeć pokój? zapytał — w jaki sposób można to zrobić?

— Jest prosty sposób, aby uspokoić nihilistów. Utworzyć parlament i powołać do niego Bakunina.

— Bakunina — rzekł car — jakby nie mókł wcale pojąć słów Gorczakowa — Bakunina miałbym uczynić jednym z najwyższych swych urzędników?

— Najjaśniejszy panie, ten Bakunin, to tęgi człowiek, który wiele mógłby zrobić dla państwa, gdyby miał siłę po temu. A gdyby mię wasza cesarska mość zapytał, kogo uważam za najlepszego na swego następcę, gdy mie śmierć zabierze, śmiałbym powiedzieć: Bakunin zastąpi mię pod każdym względem. W każdym zaś razie takiego człowieka jakim jest Bakunin, lepiej jest mieć za przyjaciela niż za nieprzyjaciela.

— Jak sądzisz, czy Bakunin przeszedłby na naszą stronę, gdybyśmy mu dali wysoki jaki urząd?

— Nie pozbyłby się on swych zapatrywań i zasad, lecz już dlatego samego, żeby módz coś uczynić dla kraju, przyjąłby wysokie stanowisko w państwie.

— Więc dobrze, napisz do niego i staraj się go pozyskać, lecz naturalnie musi to wszystko być w stosowny sposób zrobione, żeby nie myślał, że ubiegamy się o jego przyjaźń.

— Nie, nie najjaśniejszy panie, postąpiłbym głupio, tak uczyniwszy, lecz potrafię tak pokierować, że Bakunin sam do nas przyjdzie.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kronika

1 lutego

Wtorek

Kalendarz rzymsko-kato'.

Pon. 31 Piotra Nol.
Wtorek 1 Ignacego B.

Kalendarzyk meteorologiczny

Poniedziałek godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 752 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +6 st. C., najniższa 0 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 330 cm. Temperatura wody 1,1 st. C.

Wschód słońca w dniu 1 bm. o godz. 7,18, zachód o godz 16.21. Wschód księżyca o g. 7,34; zachód o godz. 18,25.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt przy Grobli, W Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9 **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul Dębiń 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Głównskiej 6 **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Pracownikom Warsztatów Sygnałowych dzieje się krzywda

W niezwykle miłej, koleżeńskiej atmosferze odbyło się w sobotę w lokalu p. Sikory walne roczne zebranie Wydziału Elektrotechnicznego przy Warsztatach Sygnałowych Zjednoczenia Kolejowców Polskich - Poznań.

Zebranie zagaił prezes p. Nowaczyk, witając prezesa Okręgowego ZKP. p. Zimnego oraz członków.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie prezesa p. Zimnego, sekretarza p. Seynę oraz ławników pp.: Urbańskiego i Małusię. Następnie prezes p. Nowaczyk złożył sprawozdanie z działalności za ub. rok. Rok ten był najcięższym okresem jaki warsztaty sygnałowe dotychczas przeżywały. Pracownicy warsztatowi zostali bardzo pokrzywdzeni w awansach oraz narażani na nieprzyjemność z powodu opóźnienia wypłat premii, nie mówiąc już o tym, że kategorie płac są bardzo niesprawiedliwe w stosunku do innych D. O. K. P. Wszystko to zniechęca pracowników, którzy przecież są specjalistami i z rąk których wychodzą wszystkie przedmioty służące bezpieczeństwu na liniach kolejowych, jak np. semafory, zegary itd. Stan ten winien ulec zmianie. W wszystkich tych sprawach Zarząd interweniował kilkakrotnie w Ministerstwie Komunikacji i w DOKP Poznań. Z kolei p. Anioła przedstawił stan kasy i na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono Zarządowi pokwitowania. Następnie prezes p. Nowaczyk wręczył 30 członkom książeczki oszczędnościowe, na które każdy członek miesięcznie wpłaca 50 groszy. Złożonych pieniędzy nie wolno podejmować jedynie, gdy ktoś zostanie przeniesiony wzgl. przejdzie na emeryturę. Po rozdaniu książeczek zabrał głos prezes okręgowy p. Zimny, który przyklasnął inicjatywie Zarządu, która pierwsza z oddziałów ZKP. wkroczyła na tory rozsądnej oszczędności. Zaznaczył przy tym, że przy Okręgu ZKP. Poznań istnieje od roku Kasa Koleżeńsko-Pożyczkowa, której obecny kapitał wynosi 16 tys. złotych. Jest to zalążek przyszłego Banku Zjednoczenia Kolejowców Polskich.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz. Prezesem został poraz 5-ty p. Nowaczyk, sekretarzem p. Stasiński, zastępcą sekretarza p. Seyna, skarbnikiem p. Anioła. Poza tym do Zarządu weszli pp.: Nowaczewski i Czarnecki. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Uznański, Marianowski i Mikołajczak, zastępcy Urbański i Muszyński.

Po wyborze nowego Zarządu zabrał głos prezes p. Zimny, który bardzo obszernie i wyczerpująco omówił sprawy organizacyjne oraz bolączki kolejarzy. Stałe rozgoryczenie pracowników kolejowych — mówił prezes Zimny — budzi sposób udzielania awansów. Sposób, przy którym zostają najczęściej pominięci ci, którzy powinni awansować. W tej sprawie Zarząd ZKP. interweniował w Ministerstwie Komunikacji i przyrzeczono mu, że w bież. roku przy awansach które obejmą 20 tys. pracowników, w pierwszym rzędzie otrzymają awanse ci, którzy zostali pominięci. Następnie omówił sprawę podatku specjalnego. Pracownicy monopoli otrzymują zwrot tego podatku, również w miarę możności i pracownicy samorządowi, jedynie nie kolejarze. Sprawa ta budzi zrozumiałe rozgoryczenie wśród pracowników kolejowych. Na zakończenie swego refratu prezes Zimny odczytał przemówienie in. Dziekońskiego do prezesów okręgowych i oddziałowych ZKP. Wyczerpujący referat prezesa Zimnego zebrani nagrodzili burzą oklasków.

W wolnych wnioskach zabierali głos w sprawach oddziałowych pp. Marianowski, Stasiński i Drzewiecki, Olszewski i Nowakowski.

Wezwaniem do abonowania „Nowego Kuriera", który jest obrońcą Świata Pracy prezes p. Nowaczyk zakończył o godz. 23 zebranie.

Po zebraniu odbyła się wspólna kolacja. (c)

Cesarzowa Iranu przejeżdżała przez Poznań

W ub. sobotę przejeżdżała przez Poznań cesarzowa Iranu wracająca wraz ze świtą z Niemiec.

Na stacji granicznej w Zbąszyniu odbyło się uroczyste powitanie. Dworzec zbąszyński udekorowany był flagami narodowymi i zielenią. Na powitanie cesarzowej przybyli przedstawiciele wszystkich ważniejszych władz i urzędów z wicestarostą powiatowym Pokrzewińskim oraz sekretarzem Wydziału Powiatowego p. Adamczykiem z Nowego Tomyśla na czele. O g. 13,31 pociąg z salonówką cesarzowej odjechał do Poznania. W Poznaniu dokąd pociąg przybył o godzinie 14,01 żadnego oficjalnego powitania nie było.

O umowę dla pracowników miejskich

W sobotę odbył się dalszy ciąg pertraktacji o umowę zbiorową dla pracowników m. Poznania. Rozpatrzono projekty obu stron i odroczono rokowania do piątku bież. tygodnia, aby dać Zarządowi Miejskiemu możliwość rozpatrzenia propozycyj wysuniętych przez Zw. Zaw. i podjęcia decyzji.

Oryginalny odczyt zorganizował Akad. Zw. Morski

W sali Śniadeckich Coll. Medicum odbył się w ub. piątek odczyt zorganizowany przez Akademicki Związek Morski p. t. „Rejs syntetyczny. — Jachtem Jurand do państw bałtyckich".

Prelegentem był sternik jachtowej żeglugi morskiej AZM u p. Włodzimierz Głowacki. Wywodom swoim nadał on niezwykle oryginalne ramy. Kreśląc swoje przeżycia na pokładzie jachtu „Jurand" w rejsie do Libawy, Kalmaru, Karlskrony i Rönne ilustrował je grą na akordeonie. Chór „revellersów" złożony z członków AZMu — żeglarzy odśpiewał w czasie prelekcji trzy piosenki morskie. Szczególnie podobały się dwie nastrojowe piosenki o „pięciu chłopcach z Albatrosa" oraz „Chłopcy ahoj!", z tekstem polskim prelegenta, tłomaczonym z niemieckiego.

Atrakcyjne walory sportu żeglarskiego w połączeniu z szczerą nutą „zejmańskiego" humoru znalazły w odczycie p. Głowackiego swój właściwy wyraz. Należy wyrazić życzenie, aby powtórzył on swój odczyt jeszcze raz przed liczniejszym niż w ub. piątek audytorium.

Z miasta

— **Poświęcenie Izby Zatrzymań.** Dziś o godz. 12.30 odbyło się uroczyste poświęcenie lokali Izby Zatrzymań przy ul. Łąkowej 3. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele parafialnym Bożego Ciała.

— **Nowa taryfa towarowa.** Z dniem 15 lutego br. wchodzi w życie nowe wydanie kolejowej taryfy towarowej Część I B. zawierającej postanowienia taryfowe, klasyfikację towarów, tabelę opłat klas zasadniczych oraz opłaty dodatkowe. Egzemplarze można nabyć w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolej Państw. przy ul. Wały Zygmunta Starego 4, parter, pokój 133.

— **Zgon członka zarządu Z. P. R.** Na cmentarzu jeżyckim w Poznaniu odbył się pogrzeb śp. Stanisława Komisarka b. zasłużonego członka zarządu Związku Podof. Rezer. — Koło Żabikowo. Zmarłego Kolegę odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku z honorami wojskowymi. Związek zaopiekał się rodziną śp. Komisarka.

— **Dzieje myśli uniwersyteckiej na Pomorzu.** Na powyższy temat w ramach Powszechnych Wykładów Uniw. Pozn. dziś w poniedziałek o godz. 20 w sali 17-tej Collegium Minus mówić będzie dr. Z. Moczarski. W sobotę 5 lutego dr. Andrzej Niesiołowski wygłosi odczyt pt. „Totalizm" jako zagadnienie ustrojowe naszych czasów". Wstęp 30 i 15 groszy.

— **Dancing - Bridż.** Komisja Imprez Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do Walki z Bezrobociem urządza we wtorek, dnia 1 lutego o godz. 20 Dancing-Bridge, połączony z tombolą i niespodziankami, w cukierni Ziemiańskiej dawn. Wielkomiejska, przy ul. Fredry 12. Wstęp 49 gr.

Z życia organizacyj

— **Z „Harmonii"**. W sali Stow. Techników odbyło się roczne walne zebranie. Po zagajeniu przez prezesa p. dyr. Kaczmarka na przewodniczącego powołano p. Radia. Następnie walne zebranie uchwaliło mianować członkiem honorowym zasłużonego kierownika artyst. Harmonii w latach niewoli — p. prof. Bolesława Gryff Marcinkowskiego w uznaniu zasług dla pieśni polskiej. Wśród niemilknących oklasków wręczono pięknie wykonany dyplom p. profesorowi, który dziękując za wyróżnienie w dłuższym przemówieniu rzucił garść wspomnień z historii Harmonii oraz o uciążliwych warunkach pracy na niwie śpiewaczej w czasach zaborczych. Po udzieleniu pokwitowania ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — dyr. Kaczmarek wiceprezes — W. Kołodziejczak, sekretarz — Fr. Suchorski, zast. sekr. — A. Brusówna, skarbnik — Fr. Szarata, bibliotekarz — K. Przybylski, zast. bibliotekarza J. Czaplicki, gospodarz L. Paluszkiewicz, kontr. W. Najderkówna. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Hypki, Nowakowski i Figaszewski. Kierownikiem artyst. pozostaje prof. Marian Weigt. W wolnych głosach zebranie upoważniło nowo obrany Zarząd do wysłania specjalnego pisma z pozdrowieniami do znanego kompozytora serbo-łużyckiego Biarnata Krawca, który utrzymuje ścisły i serdeczny kontakt z chórem.

— **Koło Śpiewackie „Hejnał" Poznań-Starołęka.** Ostatnio odbyło się roczne walne zebranie Koła Śpiewu „Hejnał" w Starołęce. Zebranie zagaił prezes M. Górny, na przewodniczącego powołano dyr. okr. II Barwickiego. Zarząd ukonstytuował się nast.: prezes M. Górny, W. Grześkowiak i J. Sikorski — zast., Wł. Przymusiński — sekr., M. Dziakanówna — zast., Z. Przymusiński — skarbnik. Cz. Nitschke — bibl., M. Dudzińska i J. Fręske — radni A. Lisiecki — dyrygent po raz 25-ty. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Pamiętne dawne Lechity".

Odcinek kulturalny

Emil Skiwski na Czwartku...

Poznań, dnia 31 stycznia.

Doczekaliśmy się wreszcie jakiejś innej, nie - nudnej atmosfery na ostatnim Czwartku Literackim. Niespotykana ilość dyskutantów, zróżnicowanie ich wypowiedzi, poziomu prelekcji p. Emila Skiwskiego tchnęły w dostojne mury Pałacu Działyńskich trochę życia.

P. Emil Skiwski mówił n. t. „Czy mamy totalizować kulturę?" W pierwszej części swej prelekcji referent rozprawiał się z samym słowem „totalizm", z jego znaczeniem ogólnie spotykanym; chodziło tu więc tylko o kwestię interpretacji tego pojęcia. Tych interpretacyj wyróżnił prelegent trzy a mianowicie: totalizm pojmuje się jako 1) zagadnienie wodzostwa, 2) monopartyjność, 3) ingerencję państwa w życie wewnętrzne społeczeństwa. Pod ostatnią interpretację jedynie podpisał się p. Skiwski. Innymi słowy totalizm „kultury" dla p. Skiwskiego równa się wkroczeniu i ingerencji materialnej, zewnętrznej Państwa w treść życia wewnętrznego narodu.

Przechodząc następnie do argumentów przeciwników totalizacji kultury prawicy: kultura jest czymś samorzutnie się rozwijającym, to też ingerencja w jej sprawy jest sprzeczna z naturą rzeczy oraz lewicy: totalizm jest gwałtem dokonywanym na przyrodzonym prawie wolności człowieka, p. Skiwski b. zręcznie wycofał się z przeprowadzenia rzeczowej argumentacji, zaliczając powyższe zarzuty (wcale nie jedyne i najważniejsze!) do kategorii normalnych frazesów.

W dalszym ciągu prelegent podał powody, dla których wprowadzenie totalizmu staje się koniecznością: nasze zaległości po w. 19-ym, podniesienie potencjału militarnego, mętność obecnej struktury społecznej oraz niesprawiedliwość społeczna i zbyt wielki kontrast między warstwą ubogich a bogatych (czy do tego potrzeba aż totalizmu!!??).

Po tym przeszedł p. Skiwski do charakterystyki naszej kultury, do wykrywania powodów jej niskiego poziomu, poświęcając kilka słów także literaturze polskiej oraz kwestii ustosunkowania się do żydów.

W zakończeniu odczytu referent omówił sprawę wprowadzenia totalizmu z punktu praktycznego, uważając wytworzenie pewnego typu elity za pierwszą fazę jego realizacji. Prelegent zastrzegł się w końcu, że „polskiego totalizmu nie można wzorować na ustrojach zagranicznych, ale trzeba mu nadać odpowiedni charakter lokalny.

Po odczycie p. Skiwskiego rozwinęła się b. długa (bo półtoragodzinna), niezmiernie ożywiona i ciekawa dyskusja. Argumenty referenta za wprowadzeniem totalizmu nie musiały być zbyt przekonywujące, skoro z ośmiu dyskutantów sześciu wypowiedziało się kategorycznie przeciw totalizacji, jeden za, a jeden uważał, że totalizm był, jest i będzie (sic).

W dyskusji głos zabrali pp. T. Cieślak, red. Drobnik, prof. Ułaszyn, J. Szłapczyński, prof. Rudnicki, Patalong, Wąsowicz oraz piszący te słowa.

Na zakończenie wieczoru p. Skiwski odpowiedział na zarzuty i pytania dyskutantów.

Władysław Binek.

Archiwum heraldyczne

Wyszedł w Warszawie pierwszy numer nowego czasopisma pod tytułem powyższym poświęconego heraldyce, sfragistyce i genealogii. Wydawcą i redaktorem jest p. Antoni Chomicki. Pierwszy numer jest interesujący. Między innymi zawiera on spis gdańskich kasztelanów od roku 1466. Nr. 25

Ku czci śp. dr. Borowieckiego

Staraniem rady wydziału lekarskiego Uniw. Pozn. odbyła się w niedzielę w małej auli Coll. Minus uroczysta akademia ku czci śp. prof. dr Stefana Borowieckiego.

Zagaił ją dziekan wydziału prof. Dąbrowski, po czym dłuższe przemówienie wygłosił prorektor dr Jonscher. Przemówienia wygłosili jeszcze prof. Kapuściński z ramienia Tow Przyj Nauk, ppłk. dr Naramowski w im. oddziału Polskiego Tow. Psychiatrycznego, dr Gruszecka i prof. Błachowicki.

Po akademii odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej w klinice psychiatrycznej U. P. przy ul. Północnej.

Zjazd delegatów Koła Miast Wielkopolski

W czwartek, dnia 3lutego o godz. 12 odbędzie się w sali Rady Miejskiej na Ratuszu plenarny zjazd delegatów Koła Miast Wielkopolski. Na porządku obrad znajdują się m. in. komunikaty zarządu oraz referat p. naczelnika Trzcińskiego p. t. „Elektryfikacja Poznańskiego“ oraz „Polityka cen za siłę i światło“.

Dzień Polaka z Zagranicy

Uroczysta akademia w Pałacu Działyńskich

Niedziela, 30 bm. w całej Polsce była poświęcona „Dniowi Polaka z Zagranicy“. Nad uroczystościami tymi objął dostojny protektorat P. Prezydent R. P., Naczelny Wódz i Ks. Prymas Polski.

W Poznaniu z okazji „Dnia Polaka z Zagranicy“ odbyła się o godz. 10 w kościele św. Marcina uroczysta msza św., o godz. 12 w Pałacu Działyńskich — akademia, którą uświetnili swoją obecnością: Ks. Prymas, p. Wojewoda i Dowódca O. K.

Uroczystość zagaił p. dr. Rola Szadkowski. Z kolei przemawiał prof. U. P. Roman Pollak, przedstawiając w zarysach historyczny przebieg emigracyj, których bezpośrednią przyczyną były tragedie narodowe Polaków. O tym, jakie jest obecne oblicze wychodźctwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych mówił wieloletni działacz Polonii w Chicago ks. prof. Śledź. Starsze pokolenie zatraciło poczucia swej przynależności do Narodu. Jest permanentnie z Nim scalone więzią tradycji i tęsknotą za ziemią ojczystą. Natomiast młodzież zwolna ulega zupełnemu wynarodowieniu. Wielu z niej nie tylko nie odczuwa dumy z racji swego pochodzenia — co u starszej generacji jest wartością nieprzemijającą — lecz często nawet, wręcz przeciwnie — stara się ukryć swe pochodzenie w myśl powszechnie wyznawanej w U. S. A. „zasady dżentelmeństwa“, która głosi że nie należy interesować się czyimś wyznaniem, przekonaniem polityoznym i pochodzeniem. Emigranci patrioci wszelkimi środkami starają się zwalczyć ten bolesny dla nich objaw wynarodowienia. Polska prasa w Ameryce, licząca około 70 wydawnictw, z których kilka dzienników ukazuje się w nakładzie po kilkaset tysięcy egzemplarzy czuje się już bezradna, nie mogąc uchronić polskiej młodzieży przed zamerykanizowaniem. Polonia amerykańska zwraca się z gorącym apelem do swej Macierzy — prosi Ją o pomoc przy fundowaniu polskich szkół.

Od ofiarności społeczeństwa w czasie zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą zależeć będzie przyszły los 8 milionowej rzeszy naszych Rodaków na obczyźnie.

Na część artystyczną akademii złożył się hucznie oklaskiwany przez zebranych występ pierwszego tenora Opery Poznańskiej St. Drabika i śpiew chóralny chóru „Hasło“ pod dyrekcją dyrygenta dr. Zygmunta Latoszewskiego.

Należy mieć przekonanie, że akcja Tow. Pomocy Polonii Zagr. znalazłszy głębokie zrozumienie wśród całego społeczeństwa, da jak najlepsze rezultaty.

Co się dzieje z „Teatrem Społecznym“?

Słuszne żale robotników poznańskich

Poznań, 31. 1.

Jesienią ub. r. wydział kultury i sztuki Zarządu Miejskiego przejął inicjatywę Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego odnośnie organizowania specjalnych przedstawień teatralnych dla robotników pod nazwą „Teatr Społeczny“. Przedstawienia odbywać się miały co tydzień zarówno w Teatrze Polskim, jak i w Operze. Bilety otrzymywały do rozsprzedaży związki zawodowe, wydziały robotnicze Zarządu Miejskiego oraz RIOK.

Początkowo wszystko szło dobrze. Akcja „chwyciła“. Przedstawienia w obydwu teatrach odbywały się regularnie i cieszyły się dużą frekwencją. Aż nagle przestano dawać przedstawienia w Operze. Dlaczego? — niewiadomo. W każdym razie rozgoryczenie wśród robotników z tego powodu jest znaczne.

Ostatnio zepsuło się również coś z przedstawieniami „Teatru Społecznego“ w Teatrze Polskim. Zaczęto jedną i tę samą sztukę zbyt często powtarzać, utrudniając tym samym związkom rozsprzedaż biletów. Obecnie już po raz siódmy z rzędu wystawia się „Ożenek“ Gogola!

Wśród członków związków zawodowych kolportuje się na ten temat dowcip, że wynikiem tego będzie, że w Poznaniu już wkrótce nie będzie wśród robotników ani jednego kawalera...

(X)

XVI rocznica koronacji Ojca św.

W dniu 12 lutego b. r. przypada 16 rocznica Koronacji Ojca św., Papieża Piusa XI-go.

W związku z powyższą rocznicą urządza Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej pod protektoratem J. Emin. Ks. Kardynała Prymasa akademię papieską, która odbędzie się w niedzielę, 13 lutego o godz. 17 w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Na program uroczystości złoży się między innymi: referat p. mec. K. Dziembowskiego, oraz występ chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego.

Wacuś mówi:



— Znaczy się, czytałem, była w uniwerku przemowa, szport — pogadanka: „Jachtem po Bałtyku“. To jest morowa rzecz jechać bez morza, tylko najgorzej jak przyjdzie burza, bo zaś i tyłkiem i przodkiem okrętu tak podrzuca jakby człowiek rycht na dzikim koniu jechał. To niejeden, co słabych nerwów sie ułoży i bynajmniej wie, że do Rygi kuai. A jak przyjdzie taka fala 28 mtr. i zahartuje go raz po raz, to tak jakby był w łazience miejskiej. Ja to bym chciał nie do Rygi, tylko jak sie należy do New Jorku jechać i zaś zdmuchnąć. Holinder! Dziś żeby jechać do Ameryki trzeba 1500 dolarów kaucji i jeszcze odpowiedzialny majątek. Ciężkie czasy nastały... Nikt sie przecież nie zdecyduje na te jeich prawa i amatory Ameryki będą najwyżej w korycie robić pływactwo.

Komunikaty

— **W sprawie nadsyłania odpisów świadectw przemysłowych dla Państwowego Instytutu Eksportowego.** Państwowy Instytut Eksportowy prosi o możliwie szybkie nadesłanie uwierzytelnionych odpisów świadectw przemysłowych odpowiedniej kategorii, wykupionych na 1938 r. przez firmy zamieszczone w rejestrach eksportowych: trzody chlewnej, koni, gęsi bekonów, szynek i przetworów mięsnych peklowanych, szynek w puszkach, cielęciny w puszkach, słoniny i smalcu, przetworów mięsnych wędzonych i konserwowanych, jaj, pierza i puchu, grzybów jadalnych, konserwowanych, ogórków oraz lnu.

Kronika policyjna

— **Ujęcie złodzieja recydywisty.** Policja ujęła znanego złodzieja recydywistę Zagalewskiego Sylwestra, robotnika, lat 30 (ul. Swoboda, ogródki działkowe), który dokonał w 6 wypadkach kradzieży z włamaniem do szop i strychów przy ul. Grudziniec w Poznaniu. Zagalewski zostanie odstawiony do Sądu Grodzkiego w Poznaniu z aktem oskarżenia. Rzeczy skradzione przez Zagalewskiego odebrano i zwrócono poszkodowanym.

Z ekranu

„Kid Galahad“ — kino „ADRIA“ Dąbrowskiego 38.

Na ekranie kina „ADRIA“ wszedł obecnie bardzo ciekawy film amerykański p. t. „Kid Galahad“. Film ten napewno każdemu widzowi przypadnie do gustu, bo każdy coś w nim znajdzie co mu się będzie podobało. Treść filmu niezwykle ciekawa przedstawia nam nowe środowisko amerykańskie — życie i walki, klęski i zwycięstwa impresariów bokserskich i ich bokserów. Na filmie tym przeżywamy 112 minut wielkich wrażeń, między innymi walkę bokserską o mistrzostwo świata. EDWARD G. ROBINSON, BETTE DAVIS, WYNNE MORRIS — oto bohaterowie tego dramatu, którego nie można nie widzieć własnymi oczami.

rdzennych Polaków — tylko jeden Niemiec. Ważny to przyczynek do naszych praw w Gdańsku. Obok wielu fachowych artykułów numer zawiera jeszcze dwie ciekawe listy, mianowicie listę imienną uczestników Powstań Narodowych, którzy wyemigrowali z Królestwa lub wydaleni zostali za granicę i którym powrót do kraju został wzbroniony, a majątek skonfiskowany, oraz ogólny spis szlachty polskiej. Pierwszy spis doprowadzony do nazwiska Banczakiewicz Ludwik, drugi do Amforowicz, herbu Szreniawa. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Królewska 29 m. 55 a.

Nowości wydawnicze

St. Andrzej Radek „Rewolucja w Warszawie“. Wydawnictwo „Biblioteki Polskiej“ — Warszawa. Rewolucja 1905 roku, która niczym huragan przeszła nad naszym krajem, była punktem zwrotnym w dziejach Polski.

W roku 1905 rozpoczęło się wielkie odrodzenie narodu we wszystkich dziedzinach naszego życia zbiorowego, a formy ówczesnej walki i hasła wywarły duży, a niekiedy nawet decydujący wpływ na kształtowanie się siły polskiej do dalszej walki z wrogiem. O tych jednak wielkich zmaganiach się z najazdem, o krwawych i bohaterskich walkach ówczesnej Organizacji Bojowej, społeczeństwo obecne wie bardzo mało, albo wiadomości to są niedostateczne, a często nawet fałszywe. Lukę tę wypełnia książka „Rewolucja w Warszawie“, napisana przez Andrzeja Radka, z przedmową generała Mieczysława Dąbkowskiego. Szereg podobizn i ryciny A. Kamińskiego.

Napisana jasno, zrozumiale i z wybitną znajomością ówczesnego terenu walk, zaopatrzona w spis nazwisk b. bojowców, będzie dla wielu cennym dokumentem i źródłem miłych wspomnień tych, którzy nie zmarnowali swego życia stając się przykładem bohaterstwa i ofiarności w imię bezcennej sprawy Wolności i Niepodległości. Dla bibliotek książke ze wszech miar godna polecenia.

ECHA GŁOŚNIKA

Temida na antenie

Z pośród różnych cyklów audycyj popularno - naukowych, omawiających w Radiu zagadnienia współczesnego życia — wielką korzyść przynieść mogą słuchaczom audycje z zakresu zagadnień prawniczych, nadawane okresowo przez poszczególne nasze rozgłośnie. Nie wszystkie audycje odpowiadają jednak swemu celowi, gdyż nie wszystkie liczą się ze słuchaczem. Tak było np. z krakowską audycją na aktualny temat o kompetencjach komornika. Trudną tę sprawę potrafił prelegent z niezwykłym talentem zagmatwać do tego stopnia, że chyba nawet komornik nie zorientował by się w tych „subtelnościach“ zawodu.

Unika szczęśliwie tych trudności poznański prelegent Henryk Olszewski, mówiący jasno i przekonywująco, popierając prawnicze wywody trafnymi i z życia potocznego zaczerpniętymi przykładami. Tak było w ostatniej prelekcji na temat „Rent i dożywocia“. Sprawa interesująca istotnie szerokie warstwy nie tylko w mieście, ale wywołująca konflikty wśród ludności wiejskiej. Poprzednie z tego zakresu poznańskie audycje p. Olszewskiego, informowały rzeczowo i obrazowo o „warunkach kupna ratalnego“, o „odpowiedzialności kupca za wady towaru sprzedanego“, o „istocie sądów polubownych“, co razem wzięte może stanowić małe kompendium aktualnych zagadnień prawnych, ujętych w formę popularną i dostępną dla laika. A o niego przecie chodzi — nie o jurystów.

Na marginesie tej „poradni“ prawnej możnaby zrobić uwagę, że niejedna audycja przeładowana jest (z natury rzeczy i z konieczności streszczenia się prelegenta) szczegółami rzeczowymi, gdyż stara się ogarnąć zbyt szeroki może zakres zagadnień — licząc widocznie na pilną uwagę słuchacza. Zaradzić temu mogłyby albo audycje dłuższe, a skoro to niemożliwe — należałoby „rozparcelować“ kwestię na drobniejsze zagadnienia.

Wielką korzyścią byłyby dla słuchaczy cykle audycyj o znaczeniu ogólniejszym, jak n. p. zagadnienie „Ustroju samorządów w Polsce“, czy choćby omówienie samej „Konstytucji“, zbyt mało znanej w szerszych warstwach.

— hs —

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Jutro opera „Halka“. — Przedstawienie związkowe. W środę popołudniu „Lizystrata“. Wieczorem „Carmen“ w nowej inscenizacji i reżyserii Brégy'ego. W roli tytułowej Maria Janowska. W roli Don José wystąpi gościnnie Wiktor Brégy. Kierownictwo muzyczne dyr. dr. Zygmunt Latoszewski.

— **Teatr Polski. Dziś „Ożenek“.** We wtorek „Romans z wymówieniem“. W święto Matki Boskiej Gromnicznej o godz. 16-tej „Bęben“. Wieczorem „Romans z wymówieniem“.

Obywatele!

W dniu 1 lutego 1938 r. obchodzi Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof Ignacy Mościcki dzień swojego Patrona.

W dniu tym cała Polska święci uroczyście Imieniny Pierwszego Obywatela Państwa, cały Naród Polski chyli w tym dniu czoło przed głową Państwa i Piastunem Majestatu Rzeczypospolitej składając mu należną cześć i hołd.

Proszę Szan. Obywatelstwo miasta Poznania o oddanie czci dostojnemu Solenizantowi i złożenie Mu najlepszych życzeń przez wzięcie licznego udziału w uroczystej Mszy św., która będzie odprawiona na Jego intencję w Kolegiacie Farnej dnia 1 lutego 1938 r. o godz. 10 tej oraz o udekorowanie budynków i okien flagami narodowymi.

Tymcz. Prezydent stoł. M. Poznania.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Poznań, 31. 1.

Jak nas informuje Zarząd Wodny w Poznaniu niebezpieczeństwo powodzi już minęło. W Poznaniu kul minacja była w sobotę o godz. 17 przy stanie wody 3,49 mtr i od tego czasu woda opada tak, że dzisiaj stan wody wynosi 3,30 mtr.

W Śremie woda opadła o 6 cm i stan wynosi w dniu dzisiejszym 2,88 mtr. W Nowej Wsi Podgórnej woda opadła o 10 cm i wynosi obecnie 2,97 mtr.

Kulminacja w górnym biegu Warty minęła i obecnie fala ta przechodzi przez Oborniki i dolny bieg rzeki.

Nowe władze Z. P. M. D.

Prezesem został p. Tadeusz Cieślak

W lokalu organizacji w Zamku odbyło się w ub. środę walne zebranie kadencyjne Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Uniwersytetu Poznańskiego. Procz licznie zebranych członków przybyli również kurator ZPMD. prof. dr. Czesław Znamierowski, prof. Henryk Ułaszyn oraz przedstawiciele Związku Seniorów OMN i ZPMD w osobach pp. Jana Litwiniuka i sędziego Kazimierza Szajdeka. Powitał ich prezes Związku p. Józef Szłapczyński, zagajając zebranie i proponując na przewodniczącego p. mgr Szczęsnego Relidzińskiego którego kandydaturę przyjęto przez aklamację Na sekretarza powołana została p. Łukawska.

Ze sprawozdania, złożonego przez ustępującego prezesa wynikało, że prace ZPMD w okresie sprawozdawczym rozwijały się na ogół pomyślnie. Cała jego działalność nacechowana była głębokim ukochaniem przez wszystkich członków idei przebudowy społecznej w duchu sprawiedliwości społeczn. j Szczególne nasilenie wykazało tętno wewnętrznej pracy ideowej. Zorganizowano m. in seminarium ideologiczne pod kierunkiem mgr. K Hedingera. Żywą działalność rozwinęła również sekcja koleżanek pod kierunkiem p. Latour. Sekcja wiejska pracowała na terenie C. Z. M W. Na podkreślenie zasługuje również wznowienie przez ZPMD popularnego żywego dziennika „Słówka Młodych" Dorobek wydawniczy Związku powiększył się o wydaną ostatnio broszurę prof. dr. Znamierowskiego p. t. „Rehabilitacja narodu".

Na koniec prezes podkreślił serdeczny stosunek, łączący ZPMD ze Związkiem Seniorów, współpracę z CZMW, RIOK-iem, związkami zawodowymi i Polskim Akad Zw. Młodz Ludowej, wreszcie miłe stosunki pomiędzy ZPMD a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Po sprawozdaniu zabrał głos p. Litwiniuk w imieniu Związku Seniorów, podnosząc m. in. konieczność jeszcze większego zbliżenia pomiędzy dawnym pokoleniem organizacyjnym, zrzeszonym w senioracie a członkami organizacji „młodsza".

Nowe władze wybrano przez aklamację w następującym składzie: prezes — Cieślak Tadeusz, I wiceprezes — Latour Irena, II wiceprezes — Wujek Leon, sekretarz — Łukawska Krystyna, kier. organiz. — Wójciak Tadeusz, ref. prawno-propag. -- Witkowski Mieczysław; kom. rew.: Szłapczyński Jozef, Hurasowna Halina i Garstecki Zygmunt. sąd kol.: Malinowska Maria, Frankowski, Wojciechowski Zbigniew.

W dalszym ciągu p. Nehrebecka wygłosiła referat, obrazujący dzisiejsze stosunki społeczno - gospodarcze i wykazujący konieczność dokonania gruntownej przebudowy ustroju

Na koniec przemówił kurator ZPMD prof. Znamierowski, podkreślając m. inn. zagadnienie konieczności walki z naporem niemieckim na ziemiach zachodnich, po czym prezes Cieślak hasłem „Cześć Pracy!" zamknął zebranie. (X)

Otwarcie Ogniska Federacyjnego młodzieży pozaszkolnej

W sobotę 29 bm. o godz. 18 w lokalu Federacji Polskich Zw. Obrońc. Ojczyzny przy ul. Al. Marcinkowskiego 1a nastąpiło uroczyste otwarcie Ogniska Federacyjnego młodzieży pozaszkolnej członków związków sfederowanych.

Otwarcia Ogniska dokonał poseł Józef Głowacki, w słowie wstępnym informując zebranych o celu organizacji. Z kolei temat ten szeroko rozwinął w swym referacie p. Chorąży, instruktor Oświaty Pozaszkolnej. Ośrodek ma przede wszystkim cel skoncentrowania i wychowania młodzieży. Ustalono następujący program: codziennie od godz. 9—11 lekcje jęz polskiego, jęz. niemieckiego, historii, arytmetyki, geografii. W południe bezpłatny obiad. Po południu te same przedmioty oraz gry i zabawy. przedmioty obywatelsko - wychowawcze i modelarstwo.

Z ramienia Insp. Szkol. kierownikiem ośrodka został mianowany p. Szlandrowicz. Opiekę nad młodzieżą — z ramienia Federacji Grodzkiej — powierzono mgr kpt. Szczepanowi Mostowskiemu.

Tak pożytecznej inicjatywie, która, chroniąc młodzież przed niepożądanymi wpływami, spełnia prawdziwie doniosłe i obywatelskie zadanie, należy przyklasnąć i życzyć najpomyślniejszego rozwoju.

Kurs dla przewodników krajoznawczych

Inspektorat Szkolny Miejski w zakresie Oświaty Pozaszkolnej organizuje kurs dla przewodników krajoznawczych po Poznaniu i Wielkopolsce.

Kurs będzie bezpłatny. Zajęcia rozpoczną się w dniu 14 lutego i trwać będą do dn. 25 lutego rb. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych od 18—21,10.

Celem Kursu jest stworzenie wartościowej grupy przewodników krajoznawczych, która posiadając fachowe wiadomości, wypełni brak odpowiednich sił na terenie Wielkopolski, a tym samym przyczyni się do spopularyzowania zabytków Poznania i innych miast Wielkopolski.

Wszelkich informacyj udziela Obwodowy Instruktor O. P. w biurze Insp. Szkoln. ul. Mickiewicza 27 m 7, pokój 7 (Tel. nr. 8551).

Nr. akt: VIII. 2384/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru VIII Leon Daroszewski mający kancelarię w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego nr. 36 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 marca 1938 r. o godz. 11 w Poznaniu Sąd Grodzki sala 45 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do spadkobierców po zmarłym rolniku Janie Behrends Janssen nieruchomości: Krzyszkowo tom III wykaz 71 składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, ogrodu domowego i roli o ogólnej powierzchni 16.36.75 ha. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Poznaniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.000 gr. —, cena zaś wywołania wynosi zł 9.000 gr —.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.200 gr —.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkoda do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej częścj od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sadu nakazujace zawieszenie egzekucji.

W ciagu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postepowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Poznaniu, ulica Młyńska Nr. 1a sala Nr. 47.

Daroszewski
Komornik.

Nr. III Km. 1791/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. (tekst jednolity — Dz. Ust. R. P. nr. 112/32 poz. 934) ogłaszam, że w dniu 4 marca 1938 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój nr. 45 II-ga licytacja nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Warszawskiej 155, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Poznaniu: Główna, tom 16 karta 461 na nazwisko dłużnika Heleny Moczyńskiej w Poznaniu, Warszawska 155.

Nieruchomość wymieniona składa się z gruntu 492 m^2, domu mieszkalnego z warsztatem stolarskim i ogrodu. Nieruchomość powyższą oszacowano na sumę 14.500 zł. Cena wywołania 9.666,67 zł.

Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi zł 1.450,—.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Wartość kuponów nie bierze się w rachubę.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18, akta zaś postępowania ekzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

(—) M. Cwojdziński
Komornik Sądu Grodzkiego
do spraw egzekucji z nieruchomości
w Poznaniu, ul. Szyperska 1.

Nr. III Km. 887/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. (tekst jednolity — Dz. Ust. R. P. nr. 112/32 poz. 934) ogłaszam, że w dniu 4 marca 1938 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój nr. 45 II-ga licytacja nieruchomości położonej w Puszczykowie Starym pow. poznański, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Poznaniu: Puszczykowo Stare tom 7, karta 192 na nazwisko dłużnika Jadwigi Koniecznej w folw. Druck, pod Grodnem.

Nieruchomość wymieniona składa się z gruntu 12667 m^2, (sześć parcel budowlanych). Nieruchomość powyższą oszacowano na sumę 10.134 zł. Cena wywołania 6.756,— złotych.

Wysokość rękojmi, jaką licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć, wynosi zł 1.014,—.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Wartość kuponów nie bierze się w rachubę.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie podano do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżenia, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złoża dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sadu nakazujace zawieszenie egzekucji.

W ciagu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno ogladać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

(—) M. Cwojdziński
Komornik Sądu Grodzkiego
do spraw egzekucji z nieruchomości
w Poznaniu, ul. Szyperska 1.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 29. 1. 1937 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	81.00
1½ proc. poż. państw. wewn.	65,50
4 proc. konsolidacyjna	68,00
5 proc poż. konwersyjna	69,00

Akcje w złocie:

Bank Polski	116,00
Lilpop.	63,50
Węgiel	21.00
Norblin	70,00
Starachowice	38,25
Modrzejów	15,00
Haberbusch	49,25
Ostrowiec	55,50

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,12	89,30	
Berlin		212,97	
Amsterdam	294,45	295,17	
Kopenhaga		118,14	
Londyn	26,39	26.46	
Nowy Jork czek	5,27 5/8	5,28 7/8	
Nowy Jork kabel	5,27 3/4	5,29	
Oslo		132,98	
Paryż	17,22	17,42	
Sztokholm	136,05	136,38	
Włochy		27,84	
Helsinki		11,69	

Nabożeństwo w katedrze

Z racji przypadających w dniu dzisiejszym Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego odprawione zostanie dziś o godz. 10 w Bazylice Katedralnej uroczyste nabożeństwo.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim — na F. O. N.

W dalszym nieustającym wyścigu różnych instytucyj i przedsiębiorstw na cele dozbrojenia naszej Armii, wzięła ostatnio udział Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, wpłacając na konto czekowe P. K. O. № 6 Funduszu Obrony Narodowej kwotę zł. 10.253.16.

Jednocześnie Firma Sieci Elektrycznej Sp. Akc. w Sosnowcu wpłaciła na F. O. N. P. K. O. Nr. 6 zł. 1.603.04 — z przeznaczeniem na zakup sprzętu wojennego dla Armii.

Stypendia dla młodzieży handlowej specjalizującej się w handlu zagranicznym

W związku z Ogólnopolskim Kongresem Kupiectwa Chrześcijańskiego Warszawska Firma E. Wedel S. A. ofiarowała 5000 zł. na przygotowanie młodych ludzi do pracy w handlu zagranicznym.

Kwota ta w porozumieniu z Firmą E. Wedel została przez Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich rozdzielona na dwa stypendia po zł. 2,500 na cele kształcenia młodzieży handlowej w handlu zagranicznym.

Jedno ze stypendiów przeznaczone zostało dla młodego kupca z branży kolonialnej, drugie — z branży zbożowej.

Dziś Dancing P. C. K. u Wioślarzy

Dziś 1 lutego, doroczonym zwyczajem, odbędzie się tradycyjny Dancing, który zasilić ma fundusze Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wszystkie przygotowania już zostały już zakończone, aż do gustownego udekorowania i ukwiecenia salonów Towarzystwa Wioślarskiego. O miłych niespodziankach w postaci cennych nagród, jakie oczekują uczestników zabawy, już pisaliśmy. Dodamy jeszcze dla zachęty, że przygrywać będzie doborowy zespół naszej nast-ki, a na wodzireja uproszony został znany ze swych zdolności w tym zakresie, cieszący się sympatią w sferach towarzyskich naszego miasta p. kapitan J.

A że zainteresowanie Dancingiem jest w mieście wielkie, nie wątpimy wcale, że zabawa i w tym roku ma zapewnione powodzenie.

Wieczorem więc w Towarzystwie Wioślarskim!

Dziś premiera wielkiego filmu polskiego

„SKŁAMAŁAM"

z Jadwigą Smosarską i Eug. Bodo w gł. roli

Dawno oczekiwana premiera nowego filmu Jadwigi Smosarskiej pt. „Skłamałam" wchodzi dziś na ekran „Corso". Scenariusz rozwiązuje wiecznie żywy i aktualny problem młodości, miłości, zaufania, dobroci i zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości.

„Skłamałam" — to żywa karta ludzkich namiętności!

Jadwiga Smosarska odtwarza w tym filmie postać kobiety, wplątanej w sieć tragicznych wydarzeń, kobiety, która gorzko musiała odpokutować błąd młodości. Błąd, który powstał ze zbytniej łatwowierności do ludzi.

Główną rolę męską gra Eugeniusz Bodo. Typ, który stworzył dał temu wybitnie utalentowanemu artyście możliwość wykazania swoich możliwości dramatycznych. W innych rolach zagrało szereg tak świetne siły naszej sceny i ekranu jak: Relewicz-Ziębińska, Tatarkiewicz-Woskowska, Jarszewska, Znicza. Wesołowskiego. Haydzińskiego i innych. Rewelacją będzie występ 4-ro letniej Grażynki.

Reżyserował Miecz. Krawicz, realizator kulturalny, czujny i inteligentny.

Film ten należy bezwzględnie do najlepszych wyprodukowanych w Polsce.

Piękny film uzupełnia świetna kolorówka ze „Złotej serii Metro G. M." p.t. „Dom dziwów" i bardzo ciekawy tygodnik P.A.T.'a.

Dziś spotyka się cały kulturalny Włocławek na premierze wstrząsającego do głębi filmu „Skłamałam".

Z Wisły

Stan wody na Wiśle pod Włocławkiem wynosił wczoraj +245 cm.

Z życia Harcerzy z Czasów walk o Niepodległość

Naczelnictwo Z. H. P., aprobując inicjatywę Stowarzyszenia Ruchu Niepodległościowego „Zarzewie" zrzeszyło w swoich ramach organizacyjnych harcerzy z czasów walk o niepodległość 1909-1921 w odrębne Koła i Grona. Na skutek polecenia Przewodniczącego Warszawskiego Okręgu Koła Harcerzy z Czasów Walk o Niepodległość inż. Henryka Bagińskiego ppłk. dypl., w dn. 6 czerwca ub. r. na zebraniu organizacyjnym liczna rzesza byłych harcerzy postanowiła śladem innych większych miast zorganizować na tutejszym terenie Grono Harcerzy z Czasów Walk o Niepodległość 1909-1921. Grono to, które w stosunkowo krótkim czasie organizacyjnym posiada już około stu członków, w dniu 9 stycznia r.b. odbyło walne zebranie, na którym wybrano następujący zarząd: Przewodniczący Grona — dr. Kazimierz Wdowiak, sekretarz — Franciszek Dankowski, skarbnik — Michał Nawrocki; Komisja Rewizyjna: Teofil Woźnicki. Józef Gąszczyński i Józef Milczarek; Sekcja Historyczna: Kazimierz Sochacki i Józef Taczałka.

Zarząd Grona mieści się przy Starym Rynku № 4 u d-ra Kazim. Wdowiaka.

Wszyscy byli harcerze, którzy brali czynny udział w ruchu harcerskim w latach 1909-1921 a pragnący obecnie współpracować w życiu tutejszego Grona, proszeni są o przybycie na zebranie, odbyć się mające w dniu 6 lutego t. j. w niedzielę o godz. 10.30 w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Kościuszki № 6.

Grono włocławskie skupia również w swoim związku i harcerzy z okolic.

Jutro ulgowy poranek w „Słońcu" o 12.30 w cenie 25 i 50 gr

„Ku Wolności"

Chcąc dać możność wszystkim obejrzeć piękny film cały mówiony po polsku „Ku Wolności" dyrekcja „Słońca" daje jutro poranek ulgowy, jeden seans o godz. 12.30 po 25 i 50 gr. A więc ci co nie widzieli tego pięknego filmu mają sposobność jutro, w środę, za tanie pieniądze zobaczyć. Dla młodzieży dozwolone.

Wielki podwójny program w „Słońcu"

„POSTRACH OPERY" Borys Karloff „Tarzan i zielona bogini" Herman Brix

Człowiek o 1000-cu twarzach, pamiętny „Frankenstein" w nowym filmie, który ścina krew w żyłach... jako „POSTRACH OPERY".

W dramacie tym wystawiona jest piękna opera „Faust". W roli Małgorza tywystępuje znakomita śpiewaczka Margarita Irwing. Rolę obłąkanego śpiewaka gra świetny Borys Carloff. Występuje także znakomity Warner Oland, znany z filmu „Szanhaj Express". Film tysiąca wrażeń.

Drugi film, z cyklu Tarzanów, p. t. „Tarzan i Zielona bogini". Wiele już było Tarzanów ale takiego jeszcze nie było. Fascynująca treść, porywająca akcja. Wspaniałe sceny walki człowieka z drapieżnikami, lwami, tygrysami i krokodylami. Kapitalne momenty, których nie sposób zapomnieć. Dla młodzieży program dozwolony.

Z parafii farnej św. Jana

W środę 2-go lutego przypada uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej. Przed sumą poświęcenie gromnic-w razie pogody procesja około kościoła.

We czwartek 3 lutego od 6 do 7 wieczorem Godzina Święta.

W piątek 4 lutego o godz. 8 rano wotywa z Wystawieniem Najśw. Sakramentu do Najśw. Serca Jezusowego. O godz. 6 popołudniu nabożeństwo wieczorowe do Najśw. Serca Jezusowego.

W przyszłą niedzielę przypada rocznica wyboru na papieża Ojca św. Piusa XI. Po sumie uroczyste Te Deum. Po nieszporach zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w sali parafialnej.

Czasopisma nadesłane

„PŁOMYK"

Nr. 20 na styczeń 38 r.

Treść:

Całe życie do Polski. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ign. Mościcki. Na Zamku w Warszawie. W Spale — wiersz. Z dni styczniowych. Dziadowie i wnuki. Wycieczka do Muzeum Wojska w Warszawie. Mogiła powstańca — wiersz. Dwa miasta. W Europie powstało nowe państwo Eire. Egzamin zdrowia lotnika. Najwspanialszy film dla młodzieży. Rady praktyczne. O nowej książce. Listy od Redakcji. Rebus.

Red. Adm. Warszawa, ul. Smulikowskiego 4.

„Płomyczek"

Nr. 20 na styczeń 38 r.

Treść:

Hołd dzieci. O wielkim człowieku. Jak dzieci do Pana Prezydenta wędrowały. O powstaniu Najmłodsi z rodu. Piosenka w rocznicę powstania. Nasze radio. Zagadki.

Red. Adm. Warszawa, Smulikowskiego 4.

„FRONT ZACHODNI"

Nr. 1 na styczeń 38 r

Treść:

Przed Zjazdem Delegatów Pol. Zw. Zach. Mniejszość niemiecka a zagadnienie t. zw. Wschodu niemieckiego. Stan wiedzy i fakty. Życie polskie w Niemczech. Oświadczenia Kanclerza Hitlera a Polacy w Niemczech. Dom Śląski. Polski Związek Zachodni.

Red. Adm. Warszawa, Al. Ujazdowskie 30.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Mejstra. ul Kościuszki 1, tel. 13-78.

Dyżur lekarski — dr. Mejster, ul. Cyganka 26, tel. 15-20.

Redaktor: Walerian Glinlecki. Zakł. Graf. p. f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek. Przedmiejska 20 Telefon 11-00. Wydawca: Stefan Piotrowski.